Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr 294 | Kraków, poniedziałek 21 grudnia 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Rozbudowa programu sanacyjnego

Wedle programu sanacyjnego nr. 1 budżet na r. 1926 miał być zmniejszony o 500 miljonów złotych. Dokonano tego zmniejszenia już w czwartej części w uchwalonem w piątek przez Sejm prowizorjum budżetowem na 1 kwartał 1926 r. Lwią część tych oszczędności stanowią redukcje płac urzędniczych i redukcje wydatków wojskowych. Tu trzeba przypomnieć, że pierwotny plan zredukowania płac urzędniczych na cały rok udaremniony został wskutek opozycji posłów PPS, którzy — z ciężkiem sercem, pod naporem nieuniknionej konieczności — zgodzili się na redukcję narazie tylko kwartalną.

Wedle tej redukcji płace urzędników ulegają zmniejszeniu w następujących rozmiarach: pobory 15 i 16 kategorji bez zmian, pobory 13 i 14 kategorji zredukowano o 4'5 proc., pobory 9—12 kategorji zmniejszono o 5 proc., pobory 1—8 kategorji zmniejszono o 6 proc., biorąc za podstawę do obliczenia pensje grudniowe, przyczem stosowanie mnożnej zostało całkowicie skasowane. Każdy pojmie, że te redukcje, szczególnie w średnich i niskich kategorjach, boleśnie zostaną przez dotkniętych nimi odczute, tembardziej, że pewnem jest, że drożyzna w grudniu wykaże znaczną nadwyżkę. Nie było jednak innego wyjścia i trzeba było to zrobić, aby później nie trzeba było jeszcze większych ofiar.

Inaczej przedstawia się sytuacja oszczędnościowa w dziale wojskowym. Generalny plan oszczędnościowy przewidywał w tym dziale skreślenie 150 miljonów, ale w jaki sposób ta suma zostanie osiągnięta: czy przez skrócenie czasu służby, czy przez zmniejszenie kontygentu, czy wreszcie przez skreślenia personalne, — to będzie widoczne dopiero w calorocznym budżecie. Prowizorjum budżetowe, obejmując tylko upoważnienie rządu do poczynienia wydatków w ogólnej, niespecyfikowanej sumie, nie może mieć poszczególnych rubryk, z których możnaby porobić skreślenia. Wiadomo zresztą że sprawa oszczędności wojskowych jest już przedmiotem obrad komisji wojskowej, której zadaniem jest opracowanie dla Sejmu konkretnego planu.

Po dokonaniu tego dzieła przychodzi kolej na program sanacyjny numer 2. Pewne informacje o tym programie podał minister skarbu na piątkowej konferencji prasowej, uzupełniając go informacjami pierwszorzędnej wagi, dotyczącymi akcji pożyczkowej dla państwa i akcji zasileniowej dla Banku polskiego. P. Zdziechowski wychodzi z założenia, że sytuacja pożyczkowa jest obecnie pomyślniejszą z dwóch powodów: 1) z powodu doprowadzenia budżetu do równowagi przez dalsze w nim skreślenia, 2) z powodu znacznej poprawy naszego bilansu handlowego. Pierwsza rzecz wedle przedstawienia p. Zdziechowskiego oznacza silne cięcie w dotychczasowym systemie budżetowania, ujawniające się ograniczeniu wydatków z 2100 miljonów na 1400 miljonów. Ograniczenie dalsze wydatków idzie w parze ze stabilizacją, narazie na 3 miesiące, osiągniętą przez skreślenie mnożnej urzędniczej i przez zakaz łatania braków bilonem. Dwie rzeczy uderzają w zapowiedzi ministra: 1) zmniejszenie wydatków ma nastąpić przez reorganizację całej administracji, 2) reorganizacja ta ma mieć na celu walkę ze zwyżką cen — jedno i drugie jako podstawa równowagi budżetowej.

Jak sobie p. minister przedstawia reorganizację całej administracji, nie powiedział. Sama redukcja płac, już na I kwartał br. zapoczątkowana, nie wyczerpuje tej reorganizacji. Można przyjąć, że pod tą reorganizacją rozumieć należy redukcję już nie płac, ale redukcję personalną. W tym względzie sprawa nie będzie tak stosunkowo łatwą, jak przy redukcji płac. Tu — znana to u nas rzecz — wchodzą w grę interesa partyjne, które wobec istnienia koalicji dużo wprawdzie straciły ze swej pierwotnej ostrości, ale w zupełności wyeliminowane nie zostały. Jeżeli — jak mówi minister — cała polityka kredytowa, podatkowa i celna ma przeciwdziałać zwyżce cen, to w razie osiągnięcia rezultatów tego działania będzie można osiągnąć pewną rekompensatę za redukcję płac, a w każdym razie — z ustaniem wskaźnika drożyźnianego — ustanie też stosowanie mnożnej.

Najważniejszym jednak punktem przemówienia p. Zdziechowskiego jest sprawa pożyczki. Wychodzimy ze zmroków i otrzymujemy jasną sytuację:

rokowania o pożyczkę z kapitalistami amerykańskimi na zastaw monopolu tytoniowego — naturalnie po uwolnieniu go od ciążącej na nim służebności włoskiej — są na dobrej drodze i jest nadzieja, że nie będzie to, jak dotąd, zawód. Pożyczka amerykańska, przypuszczalnie powyżej 100 miljonów dolarów, jest w każdym razie politycznie korzystniejsza niż propagowana przez pewne koła pożyczka pod gwarancją Ligi narodów, która za gwarancję — za znanymi wzorami — żądałaby kontroli nie nad jednem przedsiębiorstwem czy monopolem, ale nad całą gospodarką finansową państwa.

Na czem opiera się pewność dobrego zakończenia obecnych rokowań pożyczkowych? Jak powiedzieliśmy: na stabilizacji budżetu i na polepszeniu się bilansu handlowego. I tak w lipcu bilans handlowy wykazał deficyt 86'5 miljona, w sierpniu deficyt zmniejszył się już na 12 miljonów, we wrześniu była już nadwyżka 36 miljonów, w październiku nadwyżka wynosiła 51'4 milj., a w listopadzie nadwyżka osiągnęła pokaźną sumę 70 miljonów złotych. W ciągu jednego kwartału: wrzesień—listopad stan czynny bilansu poprawił się o 157'4 milj., co jest wielkim postępem, rokującym jeszcze większy na przyszłość. Można wprawdzie przyjąć, że np. w wywozie listopadowym (154'5 milj.) główną rolę odegrało zboże, co wykaże późniejsze zestawienie statystyczne, ale lwią część tego polepszenia przypisać należy zmniejszeniu się przywozu, który np. między lipcem a listopadem daje minus 88'7 milj. zł.

Z innego punktu widzenia należy przyjąć zapowiedź ściągnięcia obcych kapitałów do banku polskiego. Zapowiada to p. Zdziechowski w następujących słowach:

„Mogę panom zakomunikować, że dzisiaj Rada Banku polskiego powzięła uchwałę w kierunku przyjęcia zasady powiększenia kapitału zakładowego, jak również przyjęcia zasady dopuszczenia w tym celu kapitału zagranicznego".

Powiększenie kapitału zakładowego — owszem. Pierwotny kapitał banku 100 miljonów zł. ustanowiony został w czasie, gdy złoty był mocny i nie liczono się, że jednem z następstw stabilizacji waluty będzie tak straszne przesilenie gospodarcze. — Podwyżka kapitału zakładowego da bankowi możność wypuszczenia więcej banknotów, a większy obrót pieniężny ożywi kredyt i spowoduje obniżenie stopy procentowej. Musimy się jednak liczyć z tem, że obcy kapitał zechce mieć w rękach conajmniej współzarząd banku emisyjnego, co będzie innego rodzaju kontrolą międzynarodową.

Minister skarbu zapowiada też nowe ograniczenia w obrocie obcymi walutami — środek, który dotychczas nie odniósł spodziewanego po takiem zarządzeniu — a mieliśmy już niejedno — skutku. Prędzej może podziała apel do społeczeństwa, aby społeczeństwo opanowało swe pesymistyczne nastroje i aby dopomogło do przeprowadzenia zarządzeń, które — mamy nadzieję ukoronują dzieło sanacji.

Ostatnie przedświąteczne posiedzenie Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 grudnia.

W dalszym ciągu piątkowego posiedzenia poseł Koncewski zreferował **nowelę do ustawy o państwowej służbie cywilnej.** Chodzi o **przedłużenie terminu stabilizacji do końca 1926 r.** Bez dyskusji ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono wraz z rezolucjami, wzywającemi rząd, aby w ciągu trzech miesięcy przedstawił nowelę do ustawy o państwowej służbie cywilnej, któraby z jednej strony zabezpieczyła należycie prawa funkcjonarjuszów państwowych, z drugiej zaś dawała rządowi swobodę **w usuwaniu zbędnych lub nieudolnych pracowników.**

Poseł Holeksa zreferował dwie ustawy o zmianie statutu „Monitora Polskiego" i PATa. Chodzi o przystosowanie organizacji tych przedsiębiorstw do ich rzeczowych potrzeb i osiągnięcia sprawności w funkcjonowaniu oraz unormowanie stosunku do skarbu państwa. Obie ustawy **przyjęto** w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł Łobacz zreferował projekt **noweli do ustawy sanacyjnej** oraz do przepisu o przymusowem szczepieniu ochronnem przeciwko ospie. Nowela ta przerzuca wydatki na szczepienie na powiatowe związki komunalne oraz wydzielone z nich gminy miejskie. Ustawę **przyjęto** w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dyskusję wywołała sprawa referowana przez posła Michalskiego dotycząca **przedłużenia prawa miast Lwowa i Krakowa do pobierania samoistnego podatku spożywczego.** Komisja skarbowa proponuje przedłużenie tego prawa do końca marca 1926 r. Pos. Malik, Putek i Bryl **protestują przeciwko ustawie,** uskarżając się na ciężary, jakie ponosi ludność powiatów lwowskiego i krakowskiego w związku ze ściąganiem tego podatku przez funkcjonarjuszów miejskich. Ponadto mówcy zwracają uwagę na nieuzasadnione, ich zdaniem, wyróżnianie tych dwóch miast. W głosowaniu **odrzucono** wniosek posła Bryla o skreślenie art. 1 ustawy 125 głosami przeciw 85, następnie 120 głosami przeciw 82 **odrzucono wniosek** posła Malika o wyłączenie od podatku drobiu i owoców, poczem **ustawę w drugiem czytaniu przyjęto.**

Poseł Staniszkis referował poprawki Senatu do ustawy o scalaniu gruntów. Poprawki przeważnie redakcyjne Izba załatwiła w myśl wniosków komisji Sejmu.

Przed zamknięciem posiedzenia marszałek ogłosił **wynik wyborów członków głównej komisji ziemskiej.** Wybrani zostali kandydaci, zaproponowani przez komisję, między nimi pos. tow. Niski.

Marszałek zaproponował odbycie **następnego posiedzenia dnia 28 grudnia,** celem załatwienia ewentualnych poprawek Senatu do ustaw sanacyjnych, wreszcie przegłosowania ostatecznego poprawek do ustawy o reformie rolnej. Poseł Stroński wniósł o odbycie posiedzenia dopiero dnia 4 stycznia. Wniosek posła Strońskiego **upadł,** wobec czego **następne posiedzenie wyznaczono na dzień 28 grudnia.** Marszałek zamknął posiedzenie, życząc posłom wesołych świąt.

Dlaczego rozbiła się wielka koalicja w Niemczech?

Przywódca demokratów dr. Koch nie zdołał utworzyć gabinetu. Powodem rozbicia się jego misji była niemożliwość doprowadzenia do skutku wielkiej koalicji, która była warunkiem postawionym Kochowi przez prezydenta Hindenburga. A powodem niedojścia do skutku wielkiej koalicji jest stanowisko socjalistów, którzy na posiedzeniu stronnictw zaproponowanej koalicji w dniu 16 bm. postawili następujące żądania jako warunek swego przystąpienia do koalicji: 1) uregulowanie w drodze ustawy odszkodowania dla byłych domów panujących z ważnością wstecz, 2) ratyfikacja konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy i wprowadzenie jej w życie równocześnie z Francją i Belgją, 3) przeprowadzenie artykułu 165 konstytucji o utworzeniu Izb robotniczych rzemieślniczych i rolniczych, 4) natychmiastowa pomoc dla bezrobotnych, 5) ograniczenie pewnych podatków.

Partje, mające utworzyć wielką koalicję, w szczególności partja niemiecko-ludowa i bawarska partja ludowa odrzuciły te żądania socjalistów wobec czego frakcja parlamentarna soc.-dem. na posiedzeniu w dniu 17 grudnia uchwaliła co następuje: „Partja, uznając usiłowania dra Kocha w kierunku doprowadzenia koalicji do skutku, stwierdza, że z powodu niechęci partji ludowej szczególnie odnośnie do żądań społecznych i gospodarczych usiłowania Kocha nie mogły mieć powodzenia. Z tego powodu frakcja nie widzi w przedłożonych je nowych warunkach stosownej podstawy do utworzenia rządu wielkiej koalicji.

Po rozbiciu się jak dotychczas, idei wielkiej koalicji powstają dwie koncepcje: 1) rząd mniejszościowy, oparty na centrum, ludowcach i demokratach przy życzliwej neutralności socjalistów, na którego czele stanąłby znowu dr. Luther, 2) rząd centrowo-prawicowy, tj. z powróceniem nacjonalistów do rządu. Jak dotychczas pierwsza koncepcja ma większe szanse, chociaż centrum ogłasza, że nie straciło jeszcze nadziei, że wielka koalicja przecież przyjdzie do skutku. Centrum oświadcza, że tylko taka koalicja odpowiada potrzebie chwili i poleca byłemu kanclerzowi Marxowi wdrożenie ponownych rokowań o urzeczywistnienie koalicji.

Niemniej nacjonaliści nie zaniedbują starań o wejście z powrotem do rządu. Po rozbiciu się planów koalicyjnych prasa prawicowa z tryumfem pisała, że „duch Locarna w polityce wewnętrznej zupełnie zawiódł" i dochodzi do wniosku że różnice zapatrywań między socjalistami a partjami burżuazyjnemi są tak wielkie, że wspólne działanie z góry okazało się niemożliwe. Konkluzja stąd prosta: nacjonaliści wystąpili z rządu, nie chcąc głosować za umowami w Locarno; teraz, gdy umowa ta bez nich została przez parlament zatwierdzona, gotowi są wrócić do rządu, byle socjalistów do udziału nie dopuścić.

Czy te wyrachowania prawicy okażą się dobre, zobaczymy dopiero po świętach. Narazie prezydent Rzeszy powierzył dymisjonowanemu rządowi Luthra dalsze sprawowanie czynności rządowych, a tymczasem wobec zbliżających się świąt życie polityczne na jaki tydzień zamrze. Czy po tym tygodniu ożyje idea wielkiej koalicji, czy nacjonaliści osiągną swój cel, czy też — w myśl żądania socjalistów — nastąpi rozwiązanie parlamentu i nowe wybory? Sytuacja narazie jest tak niepewna, że nikt na te pytania odpowiedzi dać nie może.

PRZEGLĄD LITERACKI

Ignacy Daszyński: „PAMIĘTNIKI". Tom II. Kraków 1926. Nakładem Drukarni Ludowej. (Stron 348. Cena 10 zł.) — Świeżo wydany tom drugi pamiętników Ignacego Daszyńskiego obejmuje przełomowe dziesięciolecie od r. 1908 do 1918. Rozdziały początkowe tego tomu opowiadają o ostatnich latach dawnej Austrji. Omawia tu Daszyński działalność polskiego klubu socjalistycznego w parlamencie austrjackim, zamordowanie namiestnika hr. Potockiego, neoslawizm, sprawę Brzozowskiego i Borowskiej, walkę o sejmową reformę wyborczą, obchód grunwaldzki, swoją podróż po Stanach Zjednoczonych, zimmermandę i wybory do parlamentu w r. 1911. Następnie kreśli założenie związku strzeleckiego i komisji tymczasowej skonfederowanych stronnictw niepodległościowych, działalność i upadek Bobrzyńskiego i wybuch wojny światowej. Historji NKN i Legjonów poświęcone są dalsze rozdziały. Rozpad Austrji, rząd lubelski, powrót Piłsudskiego z Magdeburga i utworzenie rządu Moraczewskiego zamykają te wspomnienia, które zawierają sylwetki ludzi wybitnych, jak Piłsudski, Biliński, Bobrzyński, W. L. Jaworski, Witos itd. Na końcu dołączony jest skorowidz nazwisk wymienionych w obu tomach. Obszerniejsze sprawozdanie z tego tomu zamieścimy wkrótce.

Zofja Kossak Szczucka: „KŁOPOTY KACPERKA". Baśń. Ilustrował Kossak. Kraków 1926. Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej. (Cena zł. 9.40). Autorka słynnej „Pożogi" napisała wyborną książkę dla dzieci. „Kłopoty Kacperka góreckiego skrzata" są pełną fantazji baśnią w rodzaju bajek Andersena. Umiejscowiła baśń autorka na Śląsku Cieszyńskim; tu bowiem osiadła p. Szczucka przez pożogę bolszewicką, wysiedlona z Kresów wschodnich, i stara się tę dzielnicę, odłączoną od Polski od wieków, sprząc duchowo z tradycjami polskiemi. Fantazja, humor i dowcip zlo żyły się na śliczną baśń, która oddziała na wyobraźnię dziatwy i budzić będzie w jej serduszkach szlachetne instynkty. Rysunki i kolorowe obrazki brata autorki ilustrują świetnie „Kłopoty Kacperka" i podkreślają ich piękno i humor. E. H.

PANTEON POLSKI, ilustrowane pismo poświęcone czci poległych i kronice czynu żołnierza polskiego wyszedł z druku Nr. 21 i zawiera dokończenie wspomnień Zawiszanki o jej „najlepszym wywiadzie" (1914), Zagórskiej — fragment z dziejów legji kobiet we Lwowie, Nitmana o lotnej maszynce ułańskiej (I) dalej z walk o Wilno, nieco ze statystyki obrońców Lwowa, dobrze ułożoną kronikę działań we Lwowie, a wkońcu kilkadziesiąt życiorysów i wspomnień o poległych. Wszystko bogato ilustrowane. Liczne nazwiska obrońców i poległych pozostaną na zawsze dokumentami wielkiego czynu z lat 1914—1921. Cena egzemplarza 80 groszy. Adres: Lwów — skrytka 98.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Sw. Biurokracy w ministerstwie spraw wojskowych

Sprawa potrącania czynszów jako przykład jeden z wielu

W „Polsce Zbrojnej" z dnia 10 listopada 1925 r. znajdujemy rozkaz szefa Administracji Armji L. 6537 3 Bud. o treści w niektórych punktach tak zadziwiającej, że nie chcąc być posądzonymi o złośliwe zniekształcenie oryginału, będącego jaskrawym wyrazem typowo **biurokratycznego ujmowania przez panów referentów Ministerstwa, najbardziej żywiowych dla szarej masy korpusu oficerskiego zagadnień**, przytaczamy go w całości:

Tasiemcowy okólnik

W SPRAWIE OPŁAT ZA MIESZKANIA W BUDYNKACH WOJSKOWYCH

W związku z zarządzeniem z dnia 29 sierpnia 1925 Nr. 3706/25 VI. Bud. W. II. B. w sprawie opłat za mieszkania w budynkach wojskowych, spowodowanem, jak to wynika z pierwszego ustępu tego zarządzenia, okolicznością **niepobierania** w niektórych garnizonach, lub tylko za niektóre objekty mieszkalne, czynszów za mieszkania, dostarczone przez skarb państwa w naturze oficerom, szeregowym zawodowym, oraz cywilnym funkcjonarjuszom państwowym, — szef Administracji Armji L. 6537 3 Bud. — między innemi wyjaśnia:

1) Nagół Dowództwa Okręgów Korpusów zarządziły w swoim czasie pobieranie od oficerów, szeregowych zawodowych i funkcjonarjuszów państwowych, opłat za mieszkania, zajmowane przez te osoby w budynkach wojskowych, i opłaty te były pobierane w myśl wytycznych, zawartych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 1 października 1924 r. ((Dz. Rozk. Wojsk. Nr. 44/24). W tych wypadkach opłaty za mieszkania mogą być nadal pobierane w sposób, stosowany przez Dowództwa O. K. w czasie do 1 sierpnia 1925 r.

2) Zarządzenie Dep. VI. Bud. Nr. 3706/25 VI. Bud/ W. II. B. z dnia 29 sierpnia 1925 r. winno być stosowane tylko dla osób, które z różnych powodów w czasie od 1 stycznia 1924 r. do 1 września 1925 r. nie opłacały skarbowi (administracji wojskowej) należności czynszowych za mieszkania. W tych wypadkach dodatek mieszkaniowy winien być tym osobom potrącony **w całości, bez względu na rozmiar zajmowanego przez te osoby pomieszczenia**, a to w celu częściowego pokrycia zaległości. Potrącenia te, jak wynika z rozkazu Nr. 3706/25 VI. Bud. W. II. B. mają charakter wpłat zaliczkowych.

3) Regulamin administracyjny R. A. 180—6825 przewiduje pobieranie opłat czynszowych za mieszkania, znajdujące się w budynkach wojskowych, miesięcznie z dołu, a nie zgóry.

Ponieważ zaszły wypadki, że w związku z ukazaniem się rozkazu Nr. 3706/25 VI. Bud., niektóre komisje gospodarcze (płatnicy) potrącały na rok 1925 dodatek mieszkaniowy **odrazu za dwa miesiące**, t. j. za wrzesień i październik, co dotkliwie odczuli oficerowie, szeregowi zawodowi i cywilni funkcjonarjusze państwowi, zamieszkali w budynkach wojskowych, — przeto wyjaśnia się, że na 1 października 1925 r. należało potrącić wyżej wymienionym osobom **tylko dodatek za miesiąc wrzesień**, a na 1 listopada wypadnie im potrącić dodatek mieszkaniowy za miesiąc październik. Wypłacone względnie potrącone kwoty **nie** podlegają zwrotowi.

4) Potrącenia opłat za mieszkania w budynkach wojskowych (administrowanych i dzierżawionych przez wojsko) winny odbywać się bądź na podstawie wykazów osób, zamieszkałych w budynkach wojskowych, bądź też na podstawie odpowiednich deklaracyj zainteresowanych osób, że zamieszkują w tego rodzaju budynkach.

5) W wypadkach, w których dodatku mieszkaniowego od 1 października 1925 r. nie zdążono potrącić ze względów technicznych (brak deklaracji lub wykazu osób, mieszkających w budynku wojskowym), komisje gospodarcze (płatnicy) potrącą dodatek mieszkaniowy **za jeden miesiąc dopiero przy wypłacie uposażenia za miesiąc, następujący po usunięciu trudności technicznych**, w znaczeniu jak wyżej, a zatem w dniu 1 **grudnia br. za miesiąc listopad br.**, gdyż wykazy oraz deklaracje muszą być bezwzględnie przesłane komisjom gospodarczym (płatnikom) w terminie do dnia 20 listopada 1925 r. (Rozk. Dz. Nr. 112)".

NIE WYSTARCZYŁO 10 MIESIĘCY...

Z punktów 1 i 2 przytoczonego rozkazu widać jasno, że w szeregu miejscowości (do nich należy również i stołeczny Okręg korpusu Nr. 1) nie potrafiono w czasie od 1 październ ka 1924 do 29 sierpnia 1925 r., a nawet po dziś dzień, **przeprowadzić oczynszowania mieszkań**, zajętych przez osoby wojskowe i cywilne w budynkach, należących do M. S. Wojsk.

Pozwalamy sobe zapytać, coby tak zrobił posiadacz prywatnej realności (w podobnym wypadku) ze swoim administratorem i bardzo byśmy byli radzi dowiedzieć się, czy pan minister postąpił podobnie z tak sprawnymi wykonawcami jego zarządzeń?

1=2 — i 1=0!!

ZAMIAST 50 ZŁ. MIESIĘCZNIE, NARAZ 600 ZŁOTYCH

Sprawa ma jednak swoje dalsze konsekwencje. Do dnia dzisiejszego, t. j. **w ciągu więcej niż roku**, nie umiano ustalić wysokości czynszu za poszczególne mieszkania, ale sto ownie do rozporządzenia płacić za nie należy od któregoś tam miesiąca jeszcze roku 1924. Jakie stąd wyjście?

W mózgu panów z ministerstwa proste: — obliczyć czynsz za czas zaległy i obciążyć odpowiednim długiem danego lokatora! Hola, mości panowie! To nie to samo, panie Szefie Administracji, płacić miesięcznie dajmy na to 50 złotych, a dowiedzieć się raptem, że obciążono cię **długiem 600 złotych**, które będą ci następnie przez długie miesiące potrącać, **zdejmując ostatnie portki z oficerów**, o których sami mówicie, że mają proletarjackie uposażenie, a od których żądacie, aby zewnętrznym wyglądem podtrzymywali prestige armji!

Dalej! Ponieważ dotąd wysokości czynszów nie ustalono, poleca się płatnikom potrącanie dodatku mieszkaniowego **„w całości, bez względu na rozmiar zajmowanego przez te osoby pomieszkania**, a to w celu częściowego pokrycia zaległości!"

Jeśli podobny stan potrwa dajmy na to jeszcze przez rok, jak nieszczęsnym będzie ten generał, któremu za naprzykład 5-pokojowe mieszkanie w pryncypalnej dzielnicy potrącą się **jedynie** dodatek mieszkaniowy i którego dług wobec skarbu z każdym miesiącem rośnie, a jak wygląda ta sprawa u oficerów niższych, z których **każdemu** potrącają **również** dodatek mieszkaniowy.

SPRAWNE I KIEPSKIE KOMISJE GOSPODARCZE

Najciekawszy jednak kwiatuszek, to punkt 3 sławnego rozkazu (uzupełniony punktem 5). Dowiadujemy się w nich, że niektóre komisje gospodarcze **potrąciły** dodatek mieszkaniowy odrazu **za dwa miesiące**, a inne **nie potrąciły go wcale**, podczas gdy należało potrącić za **jeden miesiąc**. Ponieważ Pan Szef Administracji domyślił się jednak, że dwumiesięczne potrącenie „dotkliwie odczuli oficerowie, szeregowi zawodowi i cywilni funkcjonarjusze państwowi, poleca, aby na 1 grudnia wszystkie komisje gospodarcze potrąciły dodatek tylko za jeden miesiąc, jednak **wypłacone względnie potrącone kwoty nie podlegają zwrotowi**. To już, Panie Szefie Administracji, może albo zbytek serca (zaliczkowo porobił oszczędności!), albo brak serca (dotkliwie odczuli), ale w każdym razie, powiedzmy wyraźnie, **skandaliczna nierównomierność** w stosunku do różnych grup oficerskich, ukaranie oficerów, należących do sprawnej komisji gospodarczej, a nagroda dla należących do funkcjonującej kiepsko. A może tu czasem i komisje niewinne, gdyż w austrjacko-urzędowym stylu rozkazu tak trudno się „wyznać", że doprawdy jest możliwe, że jeden „zwyczajny" Polak zrozumiał jeden miesiąc jako dwa, a drugi jako żaden!

POPROSTU W JEDNYM WYPADKU 1 = 2, W DRUGIM 1 = 0!!

Kończąc, stwierdzić musimy, że jeden ten tylko rozkaz w sprawie drobnego zupełnie znaczenia odsłania niestety takie **ubóstwo myśli**, takie papierowe głowy i taką nieudolność, że nielada zadanie stoi przed ministrem, który będzie musiał bliżej zająć się tą dziedziną.

Major K.

—ooo—

DO PANA FRANCISZKA XAWEREGO PUSŁOWSKIEGO

LIST Z POCIESZENIEM

—o—

Przeczytałem „Moją odpowiedź warszawskim Związkom literackim" i czuję do Pana żal. Nie na ulotce winno się rozpowszechniać takie myśli i słowa — kolofy, bijące w zniepraw one sumienia patrjotycznej, katolickiej i praworządnej Polski. Na kamieniu ryć je trzeba, na marmurze żłobić, wypalać kwasem solnym na męczeńskich polach Chełmszczyzny! Niech wieki sądzą Pana i pańskie „Odpowiedzi" na chwałę pańską i na hańbę literatury polskiej! A cóż się stanie z ulotką papierową? Splugawiona będzie przez podkasanego ks. Nastka, zabrudzona niemoralnie przez zniepraw one bezwyznaniowością kobiety polskie, córki nieprotestujących matek, które uniemoralniają dobre imię ojczyzny i wciskają sobie i innym w ręce różne bezeceństwa! Sądzę jednak, że postara się pan o lepsze i więcej trwałe rozpowszechnienie czystości swojej zasady, która powinna znaleźć się w „Narodowym Pamiątek Kościele", w dziale anatomji patologicznej.

Nie, mistrzu, nie jesteś i nie będziesz osamotniony! Nigdy nie przegrasz, wielki graczu cnoty bez żadnego odszkodowania! Nie przegra twoja sprawa, sprawa dobrego imienia policji i wyobraźni panienek w socjalistycznych szkołach! Nie pokaże się, że uczciwej, narodowej i katolickiej opinji już w kraju niema!

Słusznie nie zwracasz uwagi na Staffa i jego Związek. Staff jest bardzo nieprzyzwoity, a ten Związek — to towarzystwo Zielonego Słonia! Jeszcze piękniejszym gestem „rekuzujesz — nihilistyczne, rosyjsko-żydowskie zgniliżny i umysłowości Związku zawodowych literatów, oraz „wykluczasz" sąd Związku Zrzeszenia Związków literackich, na czele którego stoi znany z braku etyki i sakramentu bierzmowania — Wacław Sieroszewski. Czy wiesz, jak nazywają cię w kołach literackich ci Bandrowscy, Lorentowicze, Krzywoszewscy i całe plejady wstrętnych i niedorzecznych paszkwilistów? Oto: „głupim Franiem!". Ciebie, szyldwacha narodowego, stojącego wiernie na rubieży, za którą plugawi się kobietę i księdza, czerni policję i ziemiaństwo, gloryfikuje grabież polskich ojcowizn! Ciebie nazwano „głupim Franiem!" Ale ty masz za nic wszelkie ataki wrogów ojczyzny. I słusznie!

Bo za tobą jest prawdziwie katolicka i polska opinja. Na czele jej stoi Episkopat i Przewielebne Duchowieństwo. Następnie — wyliczę tylko część tych patrjotycznych zrzeszeń — opowiedziały się za tobą: Zawodowy Związek Organistów, Towarzystwo Zakrystjanów imienia św. Jana w Oleju, Wszechpolskie Zrzeszenie Tercjarskie, Dziewiczy Związek dla walki z grzechem pierworodnym, Liga Pań Wibrującej Cnoty, Damskie Towarzystwo „Lysistrata" dla zwalczania pornografji i memorabilnych figur erotycznych i popierania prostoty u mężczyzn i t. d. i t. d. Całem sercem popiera cię, mistrzu, każdy posterunek policyjny, każda prawie plebanja. A prasa? Przypomnij sobie tylko „Dzwonek Cieszyński", „Gwiazdę Częstochowy", „Polaka-Katolika", „Głos Narodu" i tyle innych! A z pośród rodaków, iluż położyłoby za ciebie własne swoje życie! Wymienię choćby tylko siebie, wikarego z Kłaja, starszego przodownika Policji Zębokujskiego, panią prezeskę Towarzystwa Ubezpieczeń Służby żeńskiej od socjalizmu i nagłej śmierci..., o, któżby wyliczył te praworządnie myślące osoby, dla których Bóg i Ojczyzna nie jest czczem słowem i które gruntownie zdyskwalifikowały Żeromskiego i zaprowadzony u nas bolszewicki system terroru!

Niechże spróbuje kto raz jeszcze nazwać cię ulicznikiem, usiłującym rozbić ordynarną pałką piękny witraż! Orężny wstanie hufiec nasz, Xawery będzie hetmanił! Na otręby zmielemy drągami, na sztuki potniemy majchrami, zakujemy w kajdanki! Napadniemy i zniszczymy Słowackiego, hurra! Strzępki, pozostałe po Żeromskim, którego tak świetnie rozbiłeś „w puch", spalimy wraz z bezecnemi majtkami pani Laury z „Przedwiośnia", hip, hip — hurra! Zmusimy posła, księdza Klepieczko, aby przeprowadził w Sejmie uchwałę o apostatach, którym nie tylko nie powinno się dawać ślubów, ale zasadniczo operować komplety fizjologiczne, aby nie mnożyli się na zgubę Ducha Narodowego!

Widzisz, mistrzu, że nie nadaremno odwołałeś się do całej Polski, jak ten dziad do obrazu, a obraz doń ani razu! Oto ja, a wraz ze mną wyżej wymienione i wyżej jeszcze zakwalifikowane siły duchowe, prezbiterjalne i literackie — odzywamy się echem, pełnem znakotyzowanej grozy i błagamy cię: rznij dalej, rodaku, husia — siusia! Po twojej stronie jest prawda i czystość zasady wobec Ligi Narodów i świętej Teresy, o. Mojżeszu, który wyprowadzasz Naród Polski z niewoli pornografji i Chłopczyc! Ciebie wybieramy sobie za kierownika etyki i antymarksistowskiej moralności w walce z koterją protegowanych i partyjnych kompanów bezwstydnego światopoglądu! Prowadź nas!.. Franiu, nie daj się!!!

Czołem! **Ten.**

—ooo—

Przerost klerykalizmu... niebezpieczeństwem dla Rzymu

Przed paru dniami pisaliśmy o tem, iż na Litwie kowieńskiej całą niemal władzę zagarnęli księża i ich chadeccy wychowankowie, że księża całym rojem obsiedli wszelkie dygnitarstwa i wszelkie najbardziej dochodowe stanowiska, jak dyrektorów firm bankowych i przemysłowych... Podkreślaliśmy, iż cała falanga księży, zakosztowawszy polityki i świeckich dostojeństw — w kąt rzuciła sprawy kościelne, tak że Rzym wkońcu wywarł nacisk na biskupa żmudzkiego Karewicza, aż by wezwał do opamiętania — zapamiętałych karjerowiczów księżych i przypomniał im elementarne obowiązki ich stanu. Chociaż przytaczaliśmy w przekładzie polskim owo pismo ostrzegawcze p. Karewicza, mogło się wydawać komuś podejrzliwemu, że z igły robimy widły i przesadzamy obraz rozhukania się kleru w kraju, gdzie mógł zapanować wszechwładnie.

Otóż w sposób obszerniejszy — a więcej szczegółów dodaje tylko więcej jaskrawości obrazowi — przedstawia to „Czas" (w Nr. 293) organ, którego nikt o antyklerykalizm nie pomówi.

Mianowicie pisze:

„Rozwój stosunków kościelnych na Litwie kowieńskiej od dawna dawał powody do niepokoju ludziom patrzącym głębiej na akcję duchowieństwa litewskiego. Aby zrozumieć istotę rzeczy, trzeba bowiem pamiętać, że **w żadnym może z krajów europejskich duchowieństwo nie doszło do tak wielkiego znaczenia jak na Litwie.** Składał się na to w dużej mierze rozwój stosunków społecznych i politycznych za czasów rządów rosyjskich, które nie szczędziły starań, by obok dawnej inteligencji mówiącej i czującej po polsku wychować nową, litewską z ducha i języka, a wrogą polszczyźnie. Rekrutowała się ta nowa inteligencja przeważnie z synów chłopskich kształconych w seminarjach duchownych, które pod rządami rosyjskiemi nie różniły się poziomem od szkół średnich. — Niewysoki poziom wykształcenia szedł tu w parze z szowinizmem i niechęcią do kultury polskiej.

Po upadku rządów rosyjskich przyszła okupacja niemiecka i początki organizacji państwa litewskiego, którą chciano oprzeć na tej właśnie nowej litewskiej inteligencji. Okazało się oczywiście, że **⁹/₁₀ jej stanowią księża, którzy też ujęli w nowej Litwie ster zarówno życia politycznego jak publicystyki, a nawet finansów.** Zorganizowana przez księży **partja chrześcijańsko-demokratyczna dzierży ster rządów na Litwie.** W tej chwili np. litewski minister spraw zagranicznych (Rejnys) i rolnictwa (Krupowiczius) są księżmi, dyrektorem banku emisyjnego jest ksiądz, księża tacy jak głośny b. minister Puryckis, Stepanowicz, Važlokaitis kierują publicystyką, instytucjami finansowemi i handlowemi. **Słowem wpływ kleru jest w państwie litewskiem dominujący.**

Zdawaćby się mogło, że w tych warunkach interesy katolicyzmu i Kościoła na Litwie są jak najlepiej zabezpieczone. Tymczasem fakta zwłaszcza z ostatnich miesięcy dowodzą, **że politykujący kler litewski brnie coraz dalej w postępowaniu zupełnie sprzecznem z zaleceniami Kościoła i Stolicy apostolskiej...**

Zawarcie konkordatu z Polską przez Watykan wywołało z powodu uznania przynależności Wilna do Polski przez Stolicę św. istny paroksyzm w Kownie. **Rząd litewski zerwał stosunki z Watykanem, niedawno zaś aresztował ks. Kliknę, zastępcę nuncjusza na kraje bałtyckie pod zarzutem uwiadomienia papieża o prześladowaniu języka polskiego w kościele na Litwie.** Prasa kowieńska poczęła się rozpisywać o **„zdradzie papieża"** i atakować osobę Piusa XI za „zaprzedanie" Litwy Polsce. — Kler litewski nie tylko nie próbował tej akcji paraliżować ale niejednokrotnie z nią się solidaryzował. Wywołało to wreszcie wyczerpanie się cierpliwości Watykanu. Biskup żmudzki Karewicz — wróg Polaków, który na całą tę akcję przymykał oczy, otrzymał — jak słychać — stanowczy nakaz z Watykanu położenia kresu roznamiętnieniu politycznemu oraz zeświecczeniu kleru litewskiego.

Konsekwencją wystąpienia Watykanu było rozesłanie przez biskupa żmudzkiego księżom, oddanym polityce i sprawom świeckim, następujące wezwania w języku łacińskim".

Główniejszy ustęp tego pisma znają (jak już wspominaliśmy) nasi czytelnicy. Możemy tu więc przerwać dalszy tok powtarzanego przez nas artykułu konserwatywnego dziennika, zapytującego, czy na Litwie nastąpi „schizma", czyli odszczepieństwo od Rzymu?

„Czas" niepokoi się o to. My, coprawda, mamy inne troski, niż tą, czy litewskie Purickisy pochylą się w pokorze do pantofla papieskiego, czy też podniosą buntowniczo głowę! Rzym zaś, jeżeli nie chce mieć takich zawodów, powinien występować nie wtedy dopiero, gdy jego podkomendnych ogarnie już kompletnie manja wielkości, gdy się już utuczą na polityce — i swoich obowiązków kościelnych spełniać nie chcą, lecz baczyć zawczasu, ażeby pilnowali kościoła, a nie rzucali się w wir polityki.

Rzym miał już w dziejach swoich rycerzy niby zakonnych — krzyżactwo — i wiemy, jak mu się sprzeniewierzyli — tak samo wyjść na kraju polityki księżej — Litwie.

Włosi prześladują mniejszości narodowe

NIE WOLNO SIĘ UCZYĆ W JĘZYKU OJCZYSTYM

Władze włoskie w Tyrolu południowym, gdzie mieszkają przeważnie Niemcy, zakazały nauki języka niemieckiego po domach. Dzieci muszą chodzić do szkół państwowych i uczyć się wyłącznie w języku państwowym. Nauczyciele są zobowiązani pod groźbą dymisji śledzić, czy w domu dzieci nie uczą się języka niemieckiego. W razie, jeżeli zachodzi podejrzenie, że w jakimś domu odbywa się prywatnie nauka dzieci w języku niemieckim, odbywa się rewizja. Wszystkie książki szkolne w języku niemieckim są konfiskowane. — Osoby, które w domu u siebie udzielają poszczególnym dzieciom nauki czytania i pisania w języku niemieckim, są karane grzywną, względnie karane w razie recydywy aresztem. Takie same zarządzenia wydano w odniesieniu do innych mniejszości narodowych we Włoszech, to jest do Słoweńców i Greków.

NIE WOLNO SIĘ MODLIĆ W JĘZYKU OJCZYSTYM

„Tagespost" donosi z Lublany: W istryjskiej wiosce Pontana, katolicy odśpiewali w czasie mszy rannej pieśni kościelne w języku chorwackim, co wywołało niezadowolenie proboszcza włoskiego. Wezwał on karabinierów, aby przybyli do kościoła i zakazali śpiewania pieśni chorwackiej. Następnego dnia zjawili się faktycznie dwaj karabinierzy w kościele, zostali jednak wypędzeni przez Chorwatów. Nazajutrz udało się karabinierom przy pomocy faszystów zakazać śpiewania. Wówczas Chorwaci wyszli z kościoła i oświadczyli, że tylko wtedy wrócą, jeżeli śpiewanie pieśni chorwackich będzie dozwolone.

WOGÓLE NIE WOLNO MIEĆ WŁASNEJ NARODOWOŚCI

W czasie wojny trypolitańskiej w r. 1912 Włochy zajęły dwanaście wysp Sporad. W traktacie pokojowym w Lozannie Turcja odstąpiła Włochom te wyspy, liczące 7.000 mieszkańców, przeważnie Greków. Na jednej z tych wysp, Karpathos, doszło do ostrych starć między mieszkańcami wyspy, a policją włoską, która chciała wymusić na mieszkańcach przyznanie się do narodowości włoskiej. Po obu stronach byli ranni. Komitet ludności wysłał protest do Ligi narodów.

Spadek, którego nie było

Historja tajemnicza — ale tylko do pewnych granic

Za prasą warszawską podaliśmy przed dwoma tygodniami opis sensacyjnej sprawy Gustawa Reicha, rzekomo spadkobiercy 50 miljonów złotych, który w przeddzień otrzymania olbrzymiego spadku z Australji zmarł nagle tajemniczą śmiercią. — Wobec niezwykłych okoliczności całej sprawy, nabrała ona dużego rozgłosu.

Obecnie rozwiewa tajemnice łódzki „Głos Polski". Przed kilku dniami zostało ukończone śledztwo w tej sprawie i dało nadspodziewany rezultat: **Spadek 50-miljonowy istniał [illegible] w fantazji Gustawa Reicha,** który będąc od dłuższego czasu bez zajęcia, starał się rozpowszechniać tę wyssaną z palca historję, by zdobyć w ten sposób pożyczkę. W tym celu opowiadał wszystkim znajomym, iż po zmarłym w Melbourne w Australji bracie Wiljamie otrzymał w spadku kolosalną fortunę, że mianował już swym pełnomocnikiem adw. Rainsa, zamieszkałego w Sydney, oraz, że otrzymał od niego polecenie przesłania mu wszelkich potrzebnych do uzyskania spadku dokumentów. Na koszta zebrania tych dokumentów Reich pożyczył sobie od znajomych i krewnych przeszło 1000 zł., przyczem dla zapewnienia ich, że spadek faktycznie istnieje, pokazywał im depesze podpisane przez Karola Freundla oraz adwokata Rainsa, nadane rzekomo z Melbourne i Sydney. Depesze te potwierdzały fakt, iż Reich otrzymał 50-miljonowy spadek, a nawet jedna z nich donosiła o przyjeździe adw. Rainsa do Łodzi z czekiem na 10.000 tysięcy funtów szterlingów.

Jak ustalił urząd śledczy, depesze te były nadawane przez samego Reicha z urzędów telegraficznych w Łodzi, Pabjanicach i Zgierzu. Depesze te składały się tylko z jednego słowa „tak" lub „nie" i adresowane były do Reicha w Łodzi.

Po otrzymaniu depesz, Reich korzystał z tego, iż były one wypisywane ołówkiem, ścierał treść gumą, a sam dopisywał w języku niemieckim historję o spadku, podpisując nazwisko Freunda lub adw. Rainsa, oraz zmieniając nadpis miejsca nadania depeszy na Melbourne lub Sydney.

Kilka dni przed śmiercią Reich powiedział jednemu z krewnych, iż adw. Rains przyjechał już do Łodzi i wręczył mu czek na 10.000 funtów, który oddał do zrealizowania w Banku Polskim. Jak się policja dowiedziała, Bank Polski nie otrzymywał nigdy takiego czeku. **Cała historja jest więc zmyślona,** czego jeszcze jednym dowodem, jest fakt, że dokumenty stwierdzające pochodzenie i tożsamość Reicha zostały znalezione po jego śmierci (która była zresztą zupełnie naturalną) w szufladzie, co świadczy, iż nigdy do Australji nie były wysyłane.

Wzrost znaczenia Ligi Narodów

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Paryż, 16 grudnia.

Główną linją zagranicznej polityki Francji jest ostatnia walka o podniesienie autorytetu i znaczenia Ligi narodów. Związek państw utworzony traktatem wersalskim jest wyrazem zachodniej kultury i walką o utrzymanie Ligi narodów jest walka kultury płynącej z zachodu, z kulturą wschodnią. W nowym świecie t. j. w państwach Ameryki północnej i południowej idea solidarności państw jest tak silnie zakorzeniona, iż tam walka o instytucję, któraby kojarzyła poważnione narody jest zbędną — ponieważ Amerykanie są z krwi i kości internacjonalistami. Społeczeństwo amerykańskie powstało ze zbiegów europejskich, emigrujących ze starego świata, na skutek prześladowań religijnych, politycznych, narodowych. Nowo powstałe społeczeństwo amerykańskie wychowało się i żyło w idei wzajemnej tolerancji, wzajemnej solidarności wszystkich nowopowstałych republik amerykańskich. Zasada ta głęboko zakorzeniona w społeczeństwie amerykańskiem, prawnie została sformułowana przez prezydenta Monroego, w doktrynie, przez niego w 1823 r. ogłoszonej, a przyjmującej: wyższość prawa nad siłą — i wspólność ideałów politycznych wszystkich republik amerykańskich. Solidarność państw amerykańskich wyraża się w t. zw. panamerykaniźmie, który według prof. Dupuis'a jest najznakomitszą formą internacjonalizmu. Zasadę powyższą starał się przeszczepić na grunt europejski prezydent Woodrow Wilson.

Społeczeństwo jednakże europejskie nie zrozumiało należycie znaczenia, jakie program prezydenta Wilsona w sobie zawierał. I tu należy odróżnić dwa obozy: Europa zachodnia przyjęła z entuzjazmem bez zastrzeżeń wzniosłe hasła płynące z nowego świata. Europa Środkowa ulegająca wpływom kultury wschodniej rozwinęła kampanję przeciw Lidze narodów, zwalczanej przez grupy nacjonalistyczne. To, co na zachodzie jest brane jako kamień węgielny polityki zagranicznej dzisiejszej doby i nad czem już niema dyskusji, w Europie środkowej i u nas w Polsce, jest dopiero dyskutowane, ba jest punktem spornym partyj politycznych. Pierwsza uwaga, jaką wypowiedział prof. Politis, b. premjer grecki, najznakomitszy znawca prawa międzynarodowego, kiedy do niego się udałem, w celu zasłagnięcia jego opinji w sprawie Ligi narodów, — była, iż Polska jest krajem, w którym ponoć są jeszcze i przeciwnicy Ligi narodów (!). **Dla niego, wychowanego w kulturze zachodniej, jest to rzeczą niezrozumiałą i nie dającą się w głowie pomieścić, aby dziś w XX. wieku, po tylu zniszczeniach wywołanych wojną program Ligi narodów przyjmującej wyższości prawa nad siłą — mógł mieć przeciwników.**

Prof. Politis jest gorącym zwolennikiem Ligi narodów i, zdaniem jego, państwa dzisiejsze muszą zrezygnować nawet ze swej suwerenności dla pokoju i dobra powszechnego. B. premjer grecki prof. Politis podkreślał znaczenie komisji rozbrojeniowej, która nas zbliżyła do realizacji zasad Wilsonowskich i kładzie podwaliny pod Stany Zjednoczone Europy.

Zdziwienie prof. Politisa wywołane istnieniem u nas przeciwników Ligi narodów, zmusza mnie do zastanowienia się nad przyczyną tak antydemokratycznego stanu rzeczy, będącego wyrazem wstecznictwa, zacofania i wschodniego sposobu myślenia.

Dużą winę w trwaniu i utrzymaniu się tego obskurantyzmu, ponoszą nasze uniwersytety, które nie dość silnie bronią Ligi narodów. U nas prawo międzynarodowe jest zaniedbane, nie ma specjalnych katedr, kiedy na zachodzie istnieją akademje prawa międzynarodowego i ponadto wydział prawa posiada kilka katedr poświęconych prawu międzynarodowemu. Profesorowie na zachodzie Europy są zdecydowanemi zwolennikami Ligi narodów i uważają za swój obowiązek gorąco popierać słowem i pismem koncepcję solidarności państw. U nas profesorowie wykładający prawo międzynarodowe odnoszą się, jak nie wrogo, to co najwyżej obojętnie — skutkiem czego w tym kierunku nie wywierają żadnego wpływu na nasze społeczeństwo — a społeczeństwo nasze należy wychować w tej idei płynącej ze zachodu.

Gdyby wychowanie społeczne szło po tej linji to wówczas partje nacjonalistyczne, albo musiałyby zmienić swój program, albo zniknęłyby z powierzchni.

Liga narodów ostatnio bardzo silnie wzrasta w wpływach i w znaczeniu. Spór grecko-bułgarski, który o mało co nie doprowadził do wojny i groził wznieceniem nowego pożaru w Europie, jaki zawsze konflikty bałkańskie wywoływały, został przedłożony Lidze narodów.

P. Kaltoff minister dla spraw zagranicznych reprezentował Bułgarję a Grecję b. premjer Rentis. 14 grudnia Rada Ligi narodów spór osądziła i konflikt załagodziła skazując Grecję na zapłatę tytułem odszkodowania 10 miljonów lei, na rzecz Bułgarji. O wzroście znaczenia Ligi narodów świadczy najlepiej fakt, iż ambasador Republiki południowo-ameryk. Chile w Bernie p. Mandeville zgłosił się do sekretarza Ligi narodów sir S. Duimmonda z prośbą przedłożenia Lidze narodów do rozstrzygnięcia konfliktu zaszłego między Republiką Peru a Chile.

Spór turecko-angielski wywołany z powodu Mosulu oddany Lidze narodów, przechodzi proces arbitrażowy doprowadzający do pokoju.

Europa jest tak zniszczona wojną i wzajemnemi kłótniami, iż trudno sobie wyobrazić przyszłość Europy na innych zasadach opartą niż na programie prezydenta Wilsona, będącego wyrazem sposobu myślenia zachodniego, a szczególnie amerykańskiego. Z dumą mógł Prezyd. Wilson na kongresie w mowie swej (wygłoszonej 5 marca 1917) powiedzieć: „My amerykanie jesteśmy ludem mieszanym i kosmopolitycznym... Nie potrzebuję z wami roztrząsać programu Ligi narodów, jest on bowiem waszym programem i częścią nieodłączną waszej umysłowości, motorem waszej działalności. Wykwitł on na naszym gruncie!

Walka kultury zachodniej ze wschodnią winna się zakończyć zwycięstwem kultury zachodniej, wyższej nieporównanie i wznioślejszej od wschodniej.

Prof. Politis jest zdania, iż jedyną formą ustrojową państw europejskich, w przyszłości jest forma skonstruowana na gruncie amerykańskim, która dzisiaj w Europie doskonale się przyjęła i daje wspaniałe owoce. Działalność i atrybucje Ligi narodów ustawicznie wzrastają, czem najlepiej potwierdza konieczność swego istnienia, wysuwając coraz to nowe hasła i postulaty, zmierzające do pacyfikacji wojowniczej Europy — jest ona przedmiotem postępu i cywilizacji.

Wychodząc z założenia, iż jak długo niema rozbrojenia, tak długo niema mowy ani o bezpieczeństwie, ani o pokoju między narodami Liga narodów przygotowała pod przewodnictwem delegata Francji Paul-Boncoura program konferencji rozbrojeniowej; ponadto pragnąc zrównoważyć produkcję i rynki gospodarcze państw europejskich, zwołuje również konferencję, zmierzającą do urzeczywistnienia projektu ministra Loucheura wprowadzenia ogólno europejskiej unji celnej. **Najwyższy czas, by i nasze społeczeństwo przyjęło sposób myślenia Zachodu, i odniosło się z takim zaufaniem i gorącym zapałem do Ligi narodów, jak państwa zachodnio-europejskie. Prasa ma w tej dziedzinie bardzo wielkie i wdzięczne pole działania.**

Zygmunt Gross.

Opinja francuska o sanacji polskiej

Półoficjalny w stosunku do francuskiej polityki zagranicznej organ paryski „Temps" podał w numerze z 16 bm. artykuł wstępny pod tytułem: „**Doświadczenie polskie**". Artykuł ten, podkreśliwszy sukcesy dyplomatyczne premjera Skrzyńskiego, któremi zdobył sobie pewien autorytet wśród stronnictw, podnosi, że uformował on rząd koncentracyjny i odważnie ryzykując popadnięcie w niepopularność, przystąpił do problemu finansowego i budżetowego z jedynej strony logicznej. Mianowicie ze strony, której unikał duch partyjności: **jak najenergiczniejszego ograniczenia wydatków.**

Przytaczając zamierzone oszczędności „Le Temps" wylicza na pierwszem miejscu otrzymaną z Warszawy przez prasę angielską wiadomość jakoby rząd zamierzał znieść dwa ministerstwa (które „Le Temps" błędnie nazywa departamentami): **ministerstwo reform rolnych i robót publicznych.** Przesadnie dalej wyobraża sobie redukcję urzędników, przypisując rządowi zamiar usunięcia aż 200.000 funkcjonarjuszów. Chociaż w niektórych szczegółach informacje dziennika paryskiego są bądź przedwczesne, bądź przesadne — **nie bez pewnego wpływu na opinję zagraniczną, przyzwyczajoną bardzo krytycznie oceniać politykę budżetową w Polsce,** mogą się okazać płynące z zagranicznego pisma słowa uznania dla zamierzeń sanacyjnych w Polsce.

„Doświadczenie, które w ten sposób podejmie gabinet Skrzyńskiego — pisze ów dziennik — jest oczywiście **najeżone trudnościami,** ale, jeżeli zostanie energicznie poprowadzone do końca, będzie miało wybitne znaczenie **nie tylko dla konsolidacji finansowej i ekonomicznej Polski, ale i dla całości polityki podźwignięcia, która narzuca się wszystkim krajom starej Europy,** tak okrutnie dotkniętym wojną i stanem powyższym. Wysiłek polski wychodzi ze zdrowego ujęcia konieczności chwili obecnej, skoro reaguje na **łatwe improwizacje, które w Polsce, jak i gdzieindziej,** wykazują swoją bezsilność, poddane próbie wydarzeń, ponieważ zapoznają skutki nieuniknione praw ekonomicznych, — najbardziej pewnych, i skoro zamierza do postawienia problemu pod jego rzeczywistem obliczem — mianowicie państwa dającego przykład ostrożności, ładu i oszczędności".

Z tego punktu widzenia, iż artykuł „Temps'a" może choć w drobnej mierze poprawić opinję zagranicy o stosunkach finansowych w Polsce, zapoznajemy z nim czytelników.

Krwawe demonstracje bezrobotnych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 grudnia.

W dniu dzisiejszym w rozmaitych punktach Warszawy wybuchły demonstracje bezrobotnych. „Przegląd Wieczorny" podaje w tej sprawie, co następuje: O godz. 11 rano do redakcji naszej zgłosiło się trzech uczestników manifestacyj, którzy złożyli następujące pisemne oświadczenie: „Dzisiaj o godz. 10 rano, gdy pochód bezrobotnych, który wyruszał z giełdy pracy przy ulicy Ciepłej, zamierzając udać się pod gmach ministerstwa pracy a następnie pod Sejm, znalazł się w pobliżu hal na placu Mireckim, zjawiło się czterech konnych policjantów, którzy **z obnażonemi pałaszami rzucili się na tłum i poczęli nań nacierać.** Stwierdzamy, że z tłumu rozległ się tylko jeden krzyk, to jest „chleba i pracy". **Cięty pałaszem został jakiś człowiek w mundusze wojskowym.** Kim był i jak się nazywał, nie wiemy. Pośród nacierających policjantów dostrzeżono dwa numery policjantów, które zanotowano."

Jednocześnie „Przegląd Wieczorny" donosi, że na Krakowskiem Przedmieściu w pobliżu hotelu Europejskiego grupę bezrobotnych również rozprószyła policja. **Żadnego wypadku ran nie stwierdzono.**

Zaznaczyć należy, że przy rozpraszaniu pochodu na Krakowskiem Przedmieściu padały w stronę policjantów kamienie. Policja dokonała **szeregu aresztowań.** Przy niektórych aresztowanych znaleziono kamienie. Komisarz rządu na stoł. m. Warszawę, interpelowany w tej sprawie, oświadczył, że zajmuje stanowisko **nieprzeszkadzania bezrobotnym w ich wystąpieniach,** gdy domagają się pracy, o ile oczywiście wystąpienia te nie wprowadzają zbytniego zamieszania porządku publicznego. Komisarz rządu stwierdził **udział młodzieży komunistycznej** w tych demonstracjach. Poza tem oświadczył, że odbył naradę z przedstawicielami ministerstwa robót publicznych, ministerstwa pracy i magistratu. Wyniki narad są o tyle pomyślne, że **najprawdopodobniej za dwa lub trzy dni magistrat znajdzie sposób zatrudnienia bezrobotnych.**

Komisja dla reorganizacji urzędów państwowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 grudnia.

Rada ministrów powołała do życia nadzwyczajną komisję, złożoną z trzech członków, której zadaniem będzie na podstawie materjałów zebranych przez nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego p. Moskalewskiego, opracowanie **szczegółowego planu reorganizacji biurowości w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych.** Skład komisji wyznaczy prezes Rady ministrów w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i ministrem przemysłu i handlu. Prace swoje ma Komisja **ukończyć w przeciągu sześciu tygodni,** poczem projekt opracowany przez nią zostanie przedstawiony Radzie ministrów.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 20 grudnia.

AKADEMJA KU CZCI I. PREZYDENTA GABRJELA NARUTOWICZA urządzona staraniem krakowskiej Rady Robotniczej i Rady Związków zawodowych odbędzie się **dziś** w niedzielę 20-go grudnia w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

Na program Akademji złoży się uroczyste przemówienie tow. posła dra Zygmunta **Marka**, śpiew „Lutni Robotniczej", gra na fortepianie tow. Ottona Grossa i deklamacje tow. **Patyny.**

Początek o godzinie 11 przed południem.

Zakład zastawniczy Banku hipotecznego

—o—

Przed kilku dniami ukazały się w niektórych dziennikach notatki dotyczące zakładu zastawniczego tutejszej filji Banku hipotecznego. Zasięgnięte informacje wyjaśniły tę sprawę. Zakład zastawniczy Banku hipotecznego istnieje w Krakowie od blisko 60 lat, a działalność jego nie dawała nigdy powodu do zażaleń. W epoce inflacji musiał ten zakład zastawniczy zawiesić swoje czynności, ponieważ z powodu katastrofalnego spadku marki polskiej poniósł bardzo znaczne straty. Dopiero na wiosnę tego roku został zakład znowu uruchomiony, przyczem udziela pożyczek wyłącznie na zastaw kosztowności i klejnotów. Okazało się, że zakład taki wobec braku gotówki i wobec trudności kredytowych zaspakaja rzeczywistą potrzebę. Bank inwestował tedy w zakład zastawniczy, który w tym celu korzystając ze swego kredytu pożyczył i to w walutach zagranicznych stałych. Z tego powodu chcąc się uchronić od straty w razie spadku złotego, musiał sobie zapewnić Bank zwrot pożyczek w tejsamej wartości w jakiej wypłacał je swoim kljentom. Czynił to zaś w ten sposób, że przy wypłacaniu pożyczek wymawiał sobie zapłatę jej w wysokości odpowiadającej ilości złotych w złocie jaką wypłacona pożyczka w dniu jej udzielenia przedstawiała. Bank nie waloryzował więc udzielonych pożyczek, lecz w umowie zawartej przy udzieleniu pożyczki zastrzegł sobie zwrot tejsamej ilości złotych w złocie, jaką przedstawiała pożyczka w dniu jej wypłaty, a dotycząca umowa jest uwidoczniona i należycie objaśniona na kartach zastawniczych wydawanych stronom. Umowa taka jest ważną i nie może być mowy o lichwie, skoro Bank na umowie takiej nic nie zyskuje, jak tylko zwrot tego, co sam wypłacił, w braku zaś takiej umowy musiałby Bank ponieść straty, któreby zdolne były zachwiać jego egzystencję.

Co do stopy procentowej, to sprawa przedstawia się tak, że wedle rozporządzenia Min. Skarbu z 14/11 1924 poz. 922. Nr. 99. Dz. U. Rz. P. zakłady zastawnicze są uprawnione do pobierania 5% miesięcznie, w czem jednak mieści się tylko 2% tytułem odsetek i prowizji, zaś 3% uznawała sama ustawa jako wynagrodzenie należące się zakładowi zastawniczemu za ubezpieczenie, przechowanie i oszacowanie zastawu. Zakład zastawniczy Banku Hipotecznego mimo to w wielu wypadkach pobierał niższe odsetki niż ustawą dozwolone.

2269

UŁOŻENIE LISTY SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH NA R. 1926. W prezydjum sądu okręg. karnego w Krakowie ułożono już listę sędziów przysięgłych na rok 1926. Ułożenie listy nastąpiło na podstawie materjałów dostarczonych sądowi przez wydział konskrypcyjny magistratu, oraz przez sąsiednie gminy. Na podstawie tej listy, obejmujące kilkaset nazwisk, odbywać się będą losowania na poszczególne kadencje.

CENNIK RYB. Do województwa krakowskiego wpłynął wczoraj do zatwierdzenia cennik ryb wigilijnych przedłożony przez magistrat krakowski. Według tego cennika 1 kg karpia ma kosztować 4'40—4'50 zł.

CENNY DAR. Miejskie Muzeum przemysłowe im. dra A. Baranieckiego w Krakowie otrzymało w tych dniach od p. generałowej Stanisławy Truszkowskiej cenny dar w postaci oryginalnej sukni ślubnej z r. 1842, wykonanej w Krakowie. Okaz tem cenniejszy, że doskonale zachowany materjał i krój daje obraz ówczesnej mody.

OGÓLNY KURS LOTNICTWA. Krakowski wojewódzki komitet Ligi obrony powietrznej państwa przy współudziale dyrekcji wyższej szkoły przemysłowej i fachowych prelegentów korpusu oficerskiego 2 pułku lotniczego w Krakowie urządzi od 15 stycznia 1926 półtoramiesięczny kurs lotnictwa. Bliższe informacje co do planu wykładowego jak i warunków przyjęcia na kurs zostaną podane do publicznej wiadomości za pomocą afiszów i komunikatów dziennikarskich. Pierwszeństwo w uzyskaniu przyjęcia na kurs mają członkowie LOPP.

ŚWIADCZENIA W NATURZE W ROKU 1925. Województwo krakowskie po wysłuchaniu mężów zaufania pracodawców i ubezpieczonych oznaczyło na zasadzie ustawy pensyjnej wartość świadczeń w naturze na rok 1925 w okręgu administracyjnym I. instancji. Szczegóły w obwieszczeniach rozlepionych na kolumnach reklamowych.

PROMOCJA. P. Aleksander Wielgus uzyskał na uniwersytecie we Lwowie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

ODZNACZENIE. Onegdaj wręczył p. wojewoda krakowski Kowalkowski w swojem biurze pani Zuzannie z Jawornickich Fischerowej, odznaki kawalerskiego krzyża orderu „Odrodzenia Polski" nadanego za zasługi, położone na polu działalności filantropijnej.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE dokonało dn. 16 bm. wyboru Zarządu na rok 1926. Wybrani zostali: prof. K. Majewski prezes, doc. Szymanowicz wiceprezes, prof. Olbrycht sekretarz stały, dr. Pawlas sekretarz doroczny, dr. Ackermann skarbnik, doc. Seńkowski gospodarz domu, dr. Spira bibljotekarz, prof. Ciechanowski i doc. Kostrzewski redakcja „Polskiej Gazety Lekarskiej".

ODCZYT Tadeusza Dzieduszyckiego odbędzie się w poniedziałek w Starym Teatrze o godz. 8 wieczór na temat „Jak uzdrowić organizm państwa i chore jego członki". Bilety u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

BIBLJOTEKA OGNISKA POLSKIEJ YMCA ulica Retoryka 1 rozszerza się stale. W tym tygodniu wzbogaciła się kilkudziesięcioma tomami ostatnich dzieł najznakomitszych pisarzy: Reymonta, Żeromskiego, Conrada, Londona i w. i.

SPŁOSZONE KONIE. Janowi Łobodzie z Kościelnik spłoszyły się na ul. Starowiślnej konie, któremi powoził i wybiły dorożkarzowi Baranowi szybę w dorożce.

NA POŻEGNANIE ZABRAŁA BIELIZNĘ. Zbigniew Olszewski, zamieszkały przy Alei Krasińskiego 28 doniósł do policji, że Magdalena Kwinta, służąca, odchodząc ze służby, skradła mu bieliznę damską wartości 57 złotych.

STRÓŻ SPRZENIEWIERZYŁ CZYNSZE. Opolski Józef, zam. przy ul. Smoleńsk 10 zgłosił do policji, że dozorca domu Edward Kowalczyk sprzeniewierzył mu 25 zł., pobrane tytułem czynszów od lokatorów.

WŁAMANIE DO GABILOTKI. Wczoraj włamali się niewykryci dotąd sprawcy do gabilotki Jakóba Finkelsteina przy ulicy Brodzińskiego l. 7, z której skradli towary galanteryjne wartości 455 złotych.

SFINGOWANA KRADZIEŻ. Józef Huttinger, kupiec, zamieszkały przy ul. Starowiślnej l. 33, doniósł do policji, że z mieszkania przy ul. Paulińskiej l. 28, gdzie miał chwilowo towar złożony, skradziono mu 1030 kg. mydła, 80 kg świec, 40 paczek zapałek, 40 sztuk żarówek i 40 sztuk szczotek ryżowych, ogólnej wartości 3.600 złotych. — Sprawcy rzekomej kradzieży mieli dostać się do mieszkania przez oderwanie zamku. Pierwiastkowe jednak dochodzeni policyjne stwierdziły, że Huttinger kradzież tę sfingował w celach spekulacyjnych.

KRADZIEŻ FUTRA Z CUKIERNI. Dnia 18 bm. skradziono w cukierni Kalinowskiego w Tarnowie Franciszkowi Janiszewskiemu z Tarnowa długie futro z kołnierzem selskinowym wartości 1300 zł.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO ZŁODZIEJA. Aresztowano i odstawiono do sądu okręgowego karnego w Wadowicach Jakóba Janika lat 27, poszukiwanego listem gończym przez sąd za zbrodnię kradzieży i rabunku, niebezpiecznego osobnika, karanego już poprzednio kilkakrotnie za kradzieże.

WYDALIŁA SIĘ Z DOMU SIOSTRY. Helena Piątek, zam. przy ul. Słonecznej l. 136 doniosła do policji, że 17 bm. wydaliła się z domu jej siostra Stanisława lat 14 i dotąd nie powróciła.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu po cenach zniżonych z udziałem p. Brydzińskiego dramat Pirandella „Żywa maska" (Henryk IV.), wieczorem powtarza popularny wodewil Nestroja „Trójka hultajska" („Galgandusz"). Liczne śpiewy i kuplety, zabawkowe dekoracyjki p. Krassowskiego i nowa inscenizacja tworzą z tego niestarzejącego się utworu widowisko w całem słowa znaczeniu świąteczne. „Trójka hultajska" powtórzona będzie w poniedziałek i we środę. We wtorek moralitet angielski „Ktobądź". Repertuar świąteczny da przegląd wszystkich najbardziej sukcesowych sztuk pierwszej połowy sezonu. „Betleem polskie" wystawione będzie w inscenizacji w licznych szczegółach odnowionej.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj o godzinie 4 popołudniu wodewil Konstantego Krumłowskiego „Śluby dębnickie", wieczorem wznowiony ze względu na okres świąteczny wodewil Stefana Turskiego „Krowoderskie zuchy" w wykonaniu najwybitniejszych sił Zrzeszenia artystów. „Krowoderskie zuchy" powtórzone będą w poniedziałek i we wtorek.

OPERETKA NOWOŚCI. Rewja „Tylko dla dorosłych" grana będzie codziennie wieczór do środy włącznie, także dziś w niedzielę popołudniu. Dyrekcja przygotowuje na święta urozmaicony repertuar, mianowicie premjerę operetki Hirscha „Dziewczę w koszulce", a na Sylwestra drugą premjerę „Kraków w nocy". W pierwszy dzień świąt popołudniu raut humoru Adolfiny Zimajer i Wojciecha Wróblewskiego.

BRONISŁAW HUBERMAN, słynny skrzypek-wirtuoz, wystąpi z jedynym koncertem dziś w niedzielę, o godz. 8 i pół wieczór w Starym Teatrze. Pozostałe bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 4.50 do 10.50 do nabycia od godz. 10—1 i od 4 popołudniu przy kasie Starego Teatru.

I. WIECZÓR SEKCJI MUZYKI WSPÓŁCZESNEJ (Bratnia Pomoc Uczniów Kons. T. M.) odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 5 popołudniu. W programie Debussy-Ravel. pp. Elbenschütz, Gross, Manne. Wstęp 1 i 2 zł. Sala prób konserwatorjum, pl. Szczepański 2 II. p.

—ooo—

Z Polski

DROŻENIE GAZET. Za przykładem pism małopolskich (nie wszystkich) oraz gazet żargonowych w Warszawie przystępują i tamtejsze pisma polskie do podwyższenia ceny prawdopodobnie na 25 groszy.

ROZPRAWA APELACYJNA W SPRAWIE MURASZKI. Na skutek skargi apelacyjnej prokuratora Kardasiewicza, jak również rzeczników rodzin zabitych, sąd apelacyjny w Wilnie wyznaczył rozpatrzenie tej sprawy na 20 lutego 1926 r.

AKADEMJA NA CZEŚĆ ŻEROMSKIEGO I REYMONTA. W piątek wieczorem odbyła się w Warszawie akademja literacka, urządzona staraniem polskiego klubu literackiego i Towarz. literatów i dziennikarzy ku czci Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta. Akademja odbyła się w sali Filharmonji. Na akademji byli obecni: prezydent Rzeczypospolitej członkowie rządu, przedstawiciele Sejmu i Senatu, ciała dyplomatycznego, kół literackich, artystycznych itd. Przewodniczył Wacław Sieroszewski, który wygłosił słowo wstępne, poczem uczcili pamięć Stefana Żeromskiego Zdzisław Dębicki, Leopold Staff, Juljusz Kaden, Bandrowski, Artur Oppman i Jan Lechoń. Pamięć Reymonta uczcili Weissenhof, Zygmunt Wasilewski, Miłaszewski, Gwiżdż i Jan Muller. Utwory muzyczne odegrała orkiestra pod batutą p. Mazurkiewicza. Pomiędzy pierwszą a drugą częścią programu przewodniczący Sieroszewski odczytał depeszę stowarzyszenia literatów i dziennikarzy czeskosłowackich.

Jak się dowiaduje wasz korespondent Andrzej Strug, który mimo zaproszenia nie brał udziału we wczorajszej akademji ku czci Żeromskiego i Reymonta, wyjaśnił powody swojej nieobecności tem, że nie może brać udziału w żadnej uroczystości wspólnie z p. Zygmuntem Wasilewskim, byłym redaktorem endeckiej „Gazety Warszawskiej".

NASTĘPSTWA UWOLNIENIA STEIGERA. — „Kurjer Lwowski" donosi: Dowiadujemy się, że w związku z wyrokiem uwalniającym Steigera władze centralne postanowiły przeprowadzić dochodzenia w celu ustalenia stopnia odpowiedzialności władz administracyjnych i policji lwowskiej za skierowanie śledztwa w sprawie zamachu na prezydenta Rzeczypospolitej na fałszywe tropy. — Jest rzeczą pewną, że w związku z tą sprawą należy spodziewać się **dymisji kilku wybitnie skompromitowanych jednostek**, zajmujących wyższe stanowiska.

POŻAR HURTOWNI TYTONIOWEJ WE LWOWIE. Przy ul. Krzywej l. 17 mieści się księgarnia nauczycielska oraz skład tytoniu, własność dra Oziasza Thaua. We czwartek w południe udał się personal tej firmy na obiad pozostawiając w piecu palące się węgle. Rura blaszana pieca przechodziła obok drewnianych półek, które były ochronione papą asbestową. Zabezpieczenie to okazało się jednak niedostateczne, albowiem zapaliły się te półki, oraz, złożone na nich papierosy i tytoń. — Przechodnie spostrzegli wydobywający się z pod żaluzji dym i zaalarmowali straż pożarną która po rozbiciu zamków i otwarciu żaluzji ujrzała lewą stronę sklepu w płomieniach. Pastwą płomieni padło wiele tytoniu i papierosów. Również wskutek zamoczenia wodą wiele tytoniu straciło swą wartość. Szkoda wynosi około 15 tysięcy złotych, była ubezpieczona w Tow. „Sylwia".

UNIWERSYTET LUDOWY W HARKLOWEJ POD JASŁEM, założony w sierpniu br., rozwija się pomyślnie. Do Uniwersytetu Ludowego należą miejscowi robotnicy kopalni nafty. W ostatnią niedzielę odbył się w Harklowej odczyt tow. prof. K. Ciołkosza pt. „Kultura robotnicza w Polsce a zagranicą". Sala była zapełniona, przybyło przeszło 200 osób. Odczyt odbył się w szkole miejscowej przy wielkiem zainteresowaniu nietylko u robotników, ale także u ludności wiejskiej. Przy Uniwersytecie Ludowym istnieje bardzo ruchliwe koło młodzieży, chór, myśli się o orkiestrze, pęd do pracy oświatowej i odczucie jej jest bardzo silne.

ZAGADKOWE NAJŚCIE POLICJI NA INWALIDÓW W ZAKOPANEM. Na wyraźne polecenie Wydziału Wykonawczego związku inwalidów odbyło się dnia 15 listopada nadzwyczajne walne zebranie miejscowego koła pod przewodnictwem wysłanego przez Wydział Wykonawczy Kurpiela, członka powiatowego koła Nowy Torg. Kurpiel nie miał pojęcia o powierzonej mu misji, o czem świadczy fakt, że w przeciągu 2 godzin przeprowadził lustrację i wybór nowego zarządu. Najcharakterystyczniejsze jest to, że dyskusji nad urzędowaniem starego zarządu nie było, bo gdy zaczęli poszczególni członkowie przemawiać, niejaki Wacław Krzeptowski wszczął taką awanturę na sali, że policja wkroczyła, na co delegat jako przewodniczący nie reagował. To też większość członków uważała zebranie za nielegalne i postanowiła zwołać zebranie ponowne informacyjne na dzień 29 listopada w sali Rady Związków zawodowych przy ul. Zamojskiego, którą udzielono nam bezinteresownie. Przed rozpoczęciem obrad wpadło kilku policjantów na salę, a komendant oświadczył zebranym, że nie pozwala na odbycie zebrania. Na pytanie o powód rozwiązania zebrania, policja nie dała jasnego wytłomaczenia. Komitet inwalidów zapytuje odnośną władzę, na jakiej podstawie nie pozwolono na odbycie zebrania?

POLITYKA LOKALNO-LOKALOWA W DOMACH P. LINDEGO. Warszawski „Kurjer Poranny" podaje imienny spis lokatorów, zamieszkałych w domach PKO w Warszawie, budowanych pod hasłem dostarczenia **tanich mieszkań funkcjonarjuszom tej instytucji.**

Otóż z rachunku wynika, że na 60 lokatorów miały domy p. Lindego 25 ze sfer urzędniczych PKO, zajmujących łącznie 81 pokojów, podczas gdy lokatorów, obcych tej instytucji, ale nieobojętnych jej byłemu prezesowi było 35 i zajmowali 160 pokojów. Tu na czoło wysuwali się posłowie endecji z przyległościami, przyczem nie oszczędzano dla nich miejsca!

Więc p. poseł Kozicki (endecja) miał np. 9 pokojów, poseł Edw. Dubanowicz (Ch. N.) — 7 pokojów, poseł i redaktor A. Sadzewicz (endecja) 6 pokojów. Skromniej oczywiście mieszkali dziennikarze endeccy i wogóle prawicowi. Ze spisu tego widać, że tylko p. Hłasko zajmował 6-pokojowe mieszkanie; ponadto mieszkali np. p. Pannenkowa z „Warszawianki", p. Lewak administrator tego pisma i t. d. Kierownictwo PKO udzieliło też gościny jednemu z komisarzów policji.

Taka uprzejmość mogła działać rozczulająco w dzisiejszych trudnych warunkach mieszkaniowych na te osoby, które p. L. obdarzył dachem nad głową — i to tak przestronnie...

Skropliło się nawet, być może, to właśnie rozczulenie w postaci łezki, z którą „Poranna Warszawska Gazeta" pisała o nadmiernym, nieusprawiedliwionym, jak dowodziła, rygorze, zastosowanym wobec p. Lindego.

Rozciągnąć areszt nad człowiekiem o tak złotem sercu? Czyliż to nie okrucieństwo? Tylko, że państwu to nieocenione serce nie dawało ponętnych rezultatów, lecz ssało zeń, jak widać choćby ze śledztwa, olbrzymie sumy.

ZAWIEJE ŚNIEŻNE W KRÓLESTWIE w ciągu czwartku spowodowały opóźnienie pociągów przybywających do Warszawy o kilka godzin.

ZASADZENIE KOMUNISTÓW. Przed sądem okręgowym w Łodzi toczył się onegdaj proces przeciw 9 oskarżonym o należenie do organizacji komunistycznej. O 10'30 wieczór zapadł następujący wyrok: Natan Sander został skazany na karę 7 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu, Gutner, Pacanowski, Tabak i Rapaport po 3 lata twierdzy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Majzler na 2 lata twierdzy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Sławnego i Mandelbauma dla braku dowodów winy uwolniono.

PODPROKURATOR - FAŁSZERZEM. Wielkie zdumienie w Siedlcach wywołała nagła dymisja, jakiej ministerstwo sprawiedliwości udzieliło podprokuratorowi sądu okręgowego w Siedlcach. — W kilka dni po dymisji, dnia 13 bm. podprokurator ten został aresztowany pod zarzutem sfałszowania weksla na 500 zł., dokonanego w Brześciu nad Bugiem. Aresztowany, rosjanin z pochodzenia, był poprzednio podprokuratorem sądu okręgowego w Białej podlaskiej, a przedtem urzędnikiem w urzędzie walki z lichwą. W Siedlcach uchodził za gorliwego urzędnika. Ostatnio popadł w nałóg pijaństwa a w wyniku w długi. Aresztowanego przewieziono do Warszawy. Niewiadomo, dlaczego endecki „Głos Lubelski", z którego tę wiadomość czerpiemy, ogranicza się do podania tylko inicjałów aresztowanego „P. T.".

WYBUCH GAZÓW W LUBLINIE. W sobotę na placu obok Bramy Krakowskiej nastąpił wybuch gazów w studzience telefonicznej. Wybuch wyrzucił w powietrze płytę betonową przykrywającą studziênkę. Płyta spadając, rozbiła się na drobne kawałki, nie raniąc nikogo. W pobliskich domach wyleciały szyby. Na miejsce wypadku przybyła komisja dla sprawdzenia przyczyny wybuchu.

FAŁSZYWY CZEK NA ĆWIERĆ MILJONA ZŁ. W kwietniu br. podjęto w PKO w Wilnie ćwierć miliona złotych na czek tamtejszej dyrekcji lasów państwowych, który się okazał sfałszowany. Jako fałszerza aresztowano dopiero teraz funkcjonarjusza dyrekcji Jurgielewicza oraz 4 jego wspólników.

DR PRAW OSZUSTEM. W swoim czasie zwrócił się dr. Henryk Awin, członek lwowskiej palestry do miejskiego p. Póka o pożyczkę 700 dolarów dla Jana Rozwadowskiego właśc. dóbr, ofiarowując jako podkład 4 weksle na 12.000 zł. i akcje wartości 2.000 dolarów. P. Pök pożyczył dolary. Gdy minął umówiony termin płatności, zażądał p. Pök swoich dolarów, wówczas dr. Awin oświadczył gotowość wyrównania długu i w tym celu wziął od p. Póka wszystkie akcje aby je zwrócić p. Rozwadowskiemu. P. Pök jednak pieniędzy nie otrzymał. Wobec tego stanu rzeczy p. Pök i p. Rozwadowski wnieśli dwustronne doniesienie do policji. Śledztwo się toczy a policja trzyma je w wielkiej tajemnicy, uchylając się przed dziennikarzami od wszelkich informacji. Dr. Awin dotąd przebywa na wolności.

DWUNASTOLETNI MIMOWOLNY ZABÓJCA. W szkole powszechnej w Brześciu nad Bugiem, podczas pauzy dwóch uczniów: 15 letni Mikołaj Karpiuk i 12 letni Stanisław Ognik rozpoczęli zabowę rzucania scyzorykami do celu. Zabawa miała epilog fatalny. Ognik rzuciwszy scyzoryk, trafił nim w przebiegającego Karpiuka. Rzut był tak silny, że ostrze scyzoryka wbiło się w serce Karpiuka, który runął na ziemię i zanim nadbiegła pomoc, życie zakończył.

ZJAZD GMIN MAHOMETAŃSKICH. Z inicjatywy wileńskiej gminy mahometańskiej w końcu bm. odbędzie się w Wilnie zjazd przedstawicieli gmin mahometańskich z całej Polski, który omówi organizację tych gmin w Polsce, obierze muftiego i jego zastępcę.

W SPRAWIE P. DOMAGALSKIEGO otrzymaliśmy słuszne uwagi, iż w „sprostowaniu" swem potwierdził on w zupełności zarzuty, podniesione przeciw niemu w „Naprzodzie" z 23 listopada. I tak naprzykład p. Domagalski potwierdza, że starał się o posadę w Kasie chorych, lecz mu odmówiono z powodu „braku odpowiedniej jego osobie posady", stwierdza, też iż „prawdą jest, że wnosił pismo o 10 groszy do kierownika" funduszu bezrobocia, lecz pismo to zaraz... cofnął. W myśl żądań p. D. kwota 10 groszy potrącaną być miała z zasiłku tygodniowego każdemu bezrobotnemu i oddawaną prezesowi „związku bezrobotnych".

—ooo—

Z zagranicy

ROZSTRZELANIE GENERAŁA SOWIECKIEGO „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Moskwy, że na podstawie wyroku trybunału rewolucyjnego rozstrzelano w Taszkiencie dnia 16 bm. jenerała Bogdanickiego, jego żonę i adjutanta, oskarżonych o zdradę stanu popełnioną przez utrzymywanie stosunków z białogwardzijskimi generałami.

OPERACJA MUSSOLINIEGO. „Vossische Ztg" donosi z Rzymu, że Mussolini podda się wkrótce operacji z powodu krwotoku wątroby. Operacja ta była już dawno postanowiona, ale ciągle ją odraczano, ponieważ Mussolini nie mógł się zdecydować komu powierzyć zastępstwo na czas choroby.

MROZY W JUGOSŁAWJI. Gwałtowne mrozy nawiedziły całe królestwo SHS. Temperatura wynosiła w piątek w Sarajewie 27 st., w Kragujewacu 24 st., w Białogrodzie 15 st. Na wielu linjach kolejowych utworzyły się zwały śnieżne. Na linji głównej Białogród-Zagrzeb masy śniegu uniemożliwiły przez dwie godziny komunikacje. Wiele pociągów w drodze utknęło, inne przybyły ze znacznem opóźnieniem.

LICYTACJA GILOTYNY. Przed kilku miesiącami spłonęło w Londynie muzeum osobliwości. Pożar zniszczył bardzo bogaty zbiór drogocennych pamiątek po Napoleonie. Obecnie dyrekcja muzeum postanowiła wystawić na sprzedaż drogą licytacji szereg przedmiotów, które ocalały podczas pożaru. Wśród nich znajduje się nóż gilotyny, na której zginął Ludwik XVI i królowa Marja Antonina.

—ooo—

Rosja, Niemcy i Ameryka na konferencji rozbrojeniowej

Genewa, 19 grudnia. (PAT) Sekretarjat generalny Ligi narodów rozesłał do rządów Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Rosji zaproszenia, aby wyznaczyły swo'ch przedstawic'eli dla wzięcia udziału w obradach rozpoczynającej swe prace dnia 15 lutego w Genewie przygotowawczej komisji międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Pismo sekretarjatu przytacza program prac konferencji, poczem oświadcza co następuje: Badania rady Ligi narodów w tych sprawach doprowadziły do jednomyślnego wniosku, że wobec politycznych, gospodarczych i technicznych trudności komplikujących sprawę zbrojeń i inne związane z nią problematy, widoki na całkowite rozwiązanie tych problemaów istnieją tylko o tyle o ile będą one traktowane **wszystkie łącznie oraz przy udziale wszystkich narodów**, a zatem metody dalszych badań w sprawie rozbrojenia muszą mieć charakter uniwersalny. Rada Ligi narodów jest zdania, że nadeszła chwila dla **zbadania faktycznych możliwości**, w jaki sposób dałyby się **zmniejszyć zbrojenia** pod kierownictwem i odpowiedzialnością poszczególnych rządów a zarazem wyraża nadzieję, że może liczyć na całkowite współdziałanie zinteresowanych rządów przy tem **wielkiem dziele, dotykającem w najwyższym stopniu sprawy pokoju europejskiego i światowego.**

Przegląd gospodarczy

—o—

Dalszy spadek dolara

Warszawa, 19 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym Bank polski nie przyjmował w dalszym ciągu dolarów, których podaż jest **bardzo duża**. Spowodowało to **zwiększenie się paniki pośród spekulantów walutowych**, którzy obawiając się spadku, sprzedawali dzisiaj dolary w obrotach pozagiełdowych po kursie 9.80 zł. i niżej.

Inne dewizy przyjmowane były przez Bank polski bez żadnych ograniczeń.

URZĘDOWY KURS ROLARA

Warszawa, 19 grudnia. (PAT) Nowy Jork 9'50 -9'52—9'48.

—ooo—

WYKUP ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH

Izba skarbowa w Krakowie komunikuje: Wobec mylnych informacyj w sprawie rozłożenia na raty należności za świadectwa przemysłowe na rok 1926, ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż tryb nabywania wymienionych świadectw na rok 1926 nie uległ żadnej zmianie, oraz że świadectwa te **winny być bezwarunkowo wykupione jednorazowo i w terminie ustawowym, tj. do dnia 31 grudnia br.** Zwraca się uwagę, że władze skarbowe **bezwzględnie przystąpią z dniem 2 stycznia 1926 r. do lustracji przedsiębiorstw**, a winni prowadzenia ich bez świadectw przemysłowych ulegną karze na zasadzie art. 98 ustawy o podatku przemysłowym od 3 do 20-krotnej kwoty, nieuiszczonej za świadectwo. Nadto w razie niewykupienia świadectwa w ciągu dni 14 od daty sporządzenia protokółu, władze skarbowe zarządzą zamknięcie przedsiębiorstwa. Leży przeto w interesie samych płatników zaopatrzenie swych przedsiębiorstw w odpowiednie świadectwa przemysłowe w **nieprzekraczalnym terminie do 31 grudnia br.**

NOWE PRZEPISY DEWIZOWE

Warszawa, 19 grudnia (PAT). Dotychczasowe przepisy dewizowe przewidywały jedynie ograniczenia w przekazywaniu dewiz zagranicę i w ich wywozie, natomiast obrót walutami wewnątrz kraju był wolny. Odpowiadało to stanowi ustabilizowanej waluty i nie było powodu do nabywania walut bez potrzeby gospodarczej w celach tezauryzacji. Teraz jest znaczne wahanie walutowe, nie znajdujące uzasadnienia ani w własnościach bilansu płatniczego ani w inflacji, a wywołane jest wyłącznie **wzrastającym ciągle zakupem w celach spekulacyjnych, bądź tezauryzacyjnym**. Rząd nie może tolerować takiego stanu i to, co jest właściwym powodem spadku złotego nie może być oficjalnie dozwolone i cieszyć się opieką prawną. Dlatego rozporządzeniem, które obowiązuje od dziś dozwolone zostało **kupno walut tylko po udowodnieniu gospodarczego celu kupna.** Nie zostały natomiast wprowadzone ograniczenia w dziedzinie wkładów walutowych w bankach.

HANDLOWE POLSKO-AUSTRJACKIE ROKOWANIA

Wiedeń, 19 grudnia. (PAT) Przybył tu z Warszawy szef departamentu handlu zagranicznego w ministerstwie przemysłu i handlu Laude i radca ministerjalnych Münich w celu nawiązania rokowań. dotyczących uzupełnienia austrjacko-polskiego układu handlowego. Rokowania już się rozpoczęły.

GOSPODARCZE POLSKO-CZESKIE ROKOWANIA

Praga, 19 grudnia (PAT). Wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych rozpoczęły się oficjalnie czeskosłowacko-polskie rokowania gospodarcze. Delegacja polska składa się z dyrektora departamentu ministerstwa handlu p. Węcławowicz i konsula polskiego w Pradze Dunajeckiego, ze strony czeskosłowackiej w rokowaniach biorą udział szef sekcji ministerstwa handlu dr. Peroutka i radca legacyjny Broz. Pertraktuje się w kwestji kontyngentów importowych do Polski.

TELEGRAMY

—o—

ZJAZD CZICZERINA Z CHAMBERLAINEM

Berlin, 19 grudnia. (PAT) „Vossische Zeitung" notuje pogłoskę, wedle której Cziczerin miałby się udać do Rapallo celem spotkania się z przebywającym tam obecnie ministrem spraw zagranicznych Chamberlainem.

POMOC PRZEMYSŁOWCÓW DLA FINANSÓW FRANCUSKICH

Paryż, 19 grudnia. (PAT). W sprawie propozycji przemysłowców z północnej Francji, zmierzającej do zrealizowania pożyczki 10 miljardów franków gwarantowanej przez przemysł, sekretarz stanu w prezydjum Rady ministrów oświadczył, że **propozycje te są poważne** i nadają się do przestudjowania i przyjęcia.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Wiedeń, 19 grudnia. (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Białogrodu: Według doniesień dziennika „Nowosti", program spotkania ministrów spraw zagranicznych, które się odbędzie 14 stycznia w Raguzie, obejmuje następujące punkty: 1) stosunek do Austrji, 2) kwestja dynastji na Węgrzech, 3) kwestja paktu bezpieczeństwa, 4) stosunek do Rosji sowieckiej, 5) żegluga na Dunaju, 6) **Polska i kwestja rozszerzenia małej ententy**, 7) kwestja rozbrojenia, 8) sprawa mniejszości.

PRAWICOWE ORGANIZACJE MORDERCÓW W NIEMCZECH

Berlin, 19 grudnia (PAT). „Vosische Zeitung" ogłosiła wczoraj streszczenie raportu posła komunisty Obucha, sprawozdawcy komisji sejmu pruskiego. **Raport ten był odczytany na posiedzeniu sejmu w dniu 6 grudnia, lecz dotychczas nie został nigdzie opublikowany.** Dotyczy on t. zw. „Feme", tj. tajnej organizacji prawicowej, wydającej i wykonywującej wyroki śmierci na zdrajcach lub osobach, uznanych przez nią za szkodliwe. Raport Obucha stwierdza, **że organizacje tego rodzaju istnieją i działają dotychczas w łonie całego szeregu tajnych związków prawicowych**, z których wymienia Stahlhelm, Oberland związek Wikingów i Jung do. Związki te bądź jawne, bądź tajne, posiadają w statutach swych artykuły grożące śmiercią członkowi, któremu dowiedzionoby zdrady lub dezercji. Jako przykład raport Obucha przytacza dokonane niedawno w Westfalji morderstwo na osobie górnika Bube, który ze względu na swe uczucia religijne, postanowił wystąpić ze Stahlhelmu. Po opuszczeniu organizacji Bube został zamordowany przez swoich byłych kolegów ze Stahlhelmu, którzy ciało jego rzucili do kościoła katolickiego, stwarzając poszlaki samobójstwa. Takąsamą organizację posiada również t. zw. „czarna Reichswehra", zorganizowana w Meklemburgu od 1923 r. przy pomocy ówczesnego rządu niemieckiego. Wedle danych wypływających z relacji członków „czarnej Reichswehry", ta ostatnia organizacja nie została dotychczas rozwiązana, lecz poszczególne jej oddziały istnieją w postaci grup robotników rolnych.

O 8-GODZINNY CZAS PRACY W ANGLJI

Londyn, 19 grudnia (PAT). Egzekutywa partji pracy i rada generalna Trade Unionów ogłosiły manifest wzywający rząd do natychmiastowego ratyfikowania waszyngtońskiej konwencji o 46-godzinnym tygodniu pracy.

W AMERYCE ZMNIEJSZAJĄ PODATKI

Waszyngton, 19 grudnia (PAT). Izba reprezentantów przyjęła projekt ustawy o redukcji podatków o sumę 325 miljonów dolarów.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 20 grudnia.

SKAZANI ZA ZABÓJSTWO

W krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się rozprawa przeciw Józefowi Kotyli, lat 21, Janowi Cichemu, lat 27 i Julianowi Gabaie, lat 18, oskarżonym o zabicie w bójce Stefana Kocota. Dnia 17 maja br. podczas zabawy w lesie koło Dąbrowy powstała sprzeczka, przyczem Kocot uderzył flaszką w głowę Gabałę. W czasie bijatyki Kocot został raniony nożem w żyłę, w następstwie czego zmarł wskutek upływu krwi z przeciętej arterji. Trybunał skazał wszystkich trzech oskarżonych każdego na 1 rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył sso. Droździkowski, wotowali sso. Tomaszewski i sso. Świądrowski, oskarżał prok. Schwakopf, bronili adw. dr. Krug i adw. dr. Lewartowski.

KASACJA WYROKU ŚMIERCI

Jak w swoim czasie donieśliśmy, zasądził krakowski sąd wojskowy wyrokiem z 28 października br. szeregowca Franciszka Rozumka za zbrodnię morderstwa na karę śmierci przez rozstrzelanie. Na skutek wniesionego przez obrońcę z urzędu adw. dra Pelzlinga zażalenia nieważności, Najwyższy Sąd wojskowy wyrokiem z 5 grudnia br. wyrok ów w całej osnowie zniósł i przekazał sprawę sądowi I. instancji do ponownego przeprowadzenia i zawyrokowania.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Żywa maska" („Henryk IV"), wiecz.: „Trójka hultajska".
Poniedziałek: „Trójka hultajska".
Wtorek: „Ktobądź".

TEATR BAGATELA

Niedziela popoł.: „Śluby dębnickie", wiecz.: „Krowoderskie zuchy".
Poniedziałek: „Krowoderskie zuchy".
Wtorek: „Krowoderskie zuchy".

OPERETKA NOWOŚCI

Niedziela popoł.: „Tylko dla dorosłych", wiecz.: „Tylko dla dorosłych".
Poniedziałek: „Tylko dla dorosłych".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Niedziela: Dr. Henryk Gothb: Upadek modernizmu we Francji.
Poniedziałek: Józef Wittlin: Assyż i święty Franciszek.

KINOTEATRY

Muzeum: „Na kredyt i na raty" (w roli głównej pies), „Mąż pod pantoflem", „W klinice dla zwierząt", „Lord Igiełka".
Nowości: „Biała siostra".
Promień: „W kajdanach małżeństwa".
Reduta: „Dyktator dzikiego zachodu".
Sztuka: „Aż do skutku".
Uciecha: „Płoche kobietki".
Wanda: „Mężczyzna, który chciał poznać dusze kobiety".
Warszawa: „Charlie Chaplin i jego miodowe miesiące".

Związki i zgromadzenia

—o—

ZEBRANIE PARTYJNE TOWARZYSZÓW KRAKOWSKICH odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. w sprawie XX kongresu PPS, mającego się odbyć w Warszawie w dniach 1, 2 i 3 stycznia 1926. Przy wstępie na zebranie należy okazać legitymację partyjną.

ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH, GRUPA KRAKÓW zawiadamia, że sekretarjat i biuro pośrednictwa pracy czynne są co środę od godziny 7—9 wieczorem, w sali związków zawodowych, Dunajewskiego 5 III piętro lewa oicyna.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE! W niedzielę 20 grudnia odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5 III. piętro. O liczny udział uprasza Zarząd.

TARNÓW. W niedzielę 20 bm. przedpołudniem **zgromadzenie posełskie** tow. Zygmunta Piotrowskiego. O godz. 4 popołudniu w Domu robotniczym **odczyt** tow. posła Piotrowskiego pt. „Jak robotnicy w Szwecji doszli do władzy".

NOWY SĄCZ. W poniedziałek 21 bm. wieczorem w Domu robotniczym odczyt tow. posła Piotrowskiego pt. „Jak robotnicy w Szwecji doszli do władzy".

Z więzienia — na posadę

Pisaliśmy o tem, że śledztwo wykryło, iż kradzieży blankietów paszportowych w biurach ministerstwa spraw wewnętrznych dopuścił się przodownik policji Józef Pawlak. Otóż obecnie dzienniki warszawskie podają o tym Pawlaku następujący szczegół: w roku 1921 pełnił on służbę, jako wywiadowca policji politycznej w polsko-rosyjskiej komisji repatrjacyjnej w oddziale pocztowym. Przychwycono go wówczas **na kradzieży przesyłek wartościowych** oraz na **fałszerstwie pieczęci i podpisów.** Sąd skazał go wówczas na rok więzienia. Odsiedziawszy karę, Pawlak powtórnie zgłosił się do policji — został przyjęty **i przydzielony do służby wewnętrznej w ministerstwie.**

Pawlaka i niejakiego Moszka Iglickiego, któremu P. sprzedał skradzione blankiety za 5 tysięcy złotych, osadzono w więzieniu. Nic jednak nie dowiadujemy się o tem, czy i kto poniesie jakie konsekwencje za przyjęcie do służby tak ujemnie wypróbowanego funkcjonarjusza. Zdawałoby się, iż w policji można łatwiej, niż w innym urzędzie sprawdzić przeszłość kandydata i dalej, że człowiekowi o niesprawdzonej należycie przeszłości nie powierza się tak odpowiedzialnej służby, jak przy ministerstwie, gdzie mógł on wykradać nie tylko blankiety paszportowe dla zaopatrzenia niemi ludzi, chcących posiadać fałszywe legitymacje, lecz ewentualnie — dobrać się i do ważniejszych dokumentów.

Przy tego rodzaju sprawach budzi się wciąż pytanie: czyż istnieje taki brak ludzi, kryminalnie nieposzlakowanych, że podobne typy zdobywają posady? — Oczywiście, że nie.

Raczej te posady obsadza się albo lekkomyślnie, albo protekcyjnie — i mnóstwo ludzi uczciwych cierpi skutkiem bezrobocia, ogarniającego nietylko robotników, lecz dziś i warstwę drobnych funkcjonarjuszów i inteligencję, a na posadach tkwi tyle nieużytków, albo ludzi skompromitowanych! Oczywiście nie mamy tu na myśli tylko policjanta Pawlaka. Podobne wypadki zdarzają się bowiem i na stanowiskach znacznie wyższych, niż jego „przodownictwo".

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA" urządza w **niedzielę 27 grudnia w sali Domu Robotniczego** (Dunajewskiego 5 II p.)

GWIAZDKĘ
dla dzieci robotniczych

z licznemi niespodziankami oraz zabawą dla dzieci. Wstęp dla dzieci wraz podarunkiem 50 groszy, starsi 1 zł. Początek o godzinie 4 popołudniu.

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE PPS W SANOKU

Dnia 6 grudnia odbyło się w sali kina „Uciecha" w Sanoku zgromadzenie zwołane przez PPS. Zagaił tow. Bryndza, przewodniczył tow. Suski, sekretarzował tow. Wł. Grzebień. Witany owacyjnie referował tow. poseł dr. Lieberman, który w wyczerpującym referacie zobrazował położenie polityczne i gospodarcze państwa. W dyskusji przemawiali tow. Komorowski, Musiał Wojtowicz, oraz dr. Proń, komisarz starostwa, który przedstawił sprawę walki z lichwą i paskarstwem. Ludność winna iść władzom w tej walce z pomocą. W końcu uchwalono rezolucję, protestującą przeciw zamachom kapitalistów na zdobycze robotnicze i żądającą od Związku Posłów PPS energicznej akcji w kierunku przeprowadzenia postulatów robotniczych, jak uruchomienia przemysłu i zatrudnienia bezrobotnych. Rezolucja domaga się energicznej walki z nadużyciami i ukarania winnych nadużyć na szkodę państwa zwalczania czarnej giełdy i spekulacji dolarowej i towarowej. Rezolucja wyraża zaufanie posłom socjalistycznym i wyraża nadzieję, że przedstawiciele PPS w rządzie koalicyjnym przeprowadzą postulaty robotnicze.

451 ZGROMADZEŃ W JEDNYM DNIU

Komisja komorniana parlamentu austrjackiego obraduje nad rządowym projektem ustawy o zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów i waloryzacji czynszów. Projekt ten przewiduje, że obecne komorne zostanie podniesione sześć tysięcy razy. Socjaliści oddawna już jak najostrzej zwalczają w komisji ten projekt. Cała partja socjalistyczna jest zdania, że projekt rządowy wogóle nie nadaje się do dyskusji. Socjaliści zapowiedzieli, że projekt rządowy będą zwalczać wszelkiemi środkami parlamentarnemi, nie wyłączając obstrukcji. W dniu w którym obecna ustawa utraciłaby swą moc obowiązującą, wyślą socjaliści wszystkich bezdomnych z całego Wiednia do pałaców rządu i ministerstw. Jednakże socjaliści twierdzą, iż w komisji urządzą taką **obstrukcję,** że projekt rządowy nigdy nie wyjdzie z komisji.

Partja postanowiła prowadzić walkę o ochronę lokatorów nietylko parlamentarnemi środkami, ale także **wyprowadzić masy na ulicę.** Partja jest zdecydowana chwycić się wszystkich środków. Jako pierwszy sygnał walki zarządzono na poniedziałek 7 bm. o jednej i tej samej godzinie 260 zgromadzeń publicznych w obronie ochrony lokatorów. Rzucone hasła przyjęły się. Wkrótce okazało się, że trzeba urządzić 313 zgromadzeń, potem liczba ich wzrosła do 357. W dniu manifestacji okazało się, że to wszystko za mało. **Odbyło się 451 zgromadzeń publicznych.** Wszystkie sale Wiednia były zajęte przez te zebrania, wiele zgromadzeń musiało odbyć się pod gołem niebem. Mróz i wiatr nie odstraszył lokatorów. **Stawiło się razem 400 tysięcy osób.**

Partja wysłała na zgromadzenia wszystkich swych mówców. Było ich za mało, więc referowali przygodni mówcy z tłumu. Razem przemawiało sześćuset **referentów.** Nigdzie nie zakłócono porządku. Takie same zgromadzenia w tym samym dniu i o tej samej godzinie odbywały się w całej Austrji. **Nigdy jeszcze Wiedeń nie widział takiego huraganu wieców ludowych.** Wrażenie ich jest olbrzymie. Rząd chadecki został przez ulicę pobity na całej linji.

Na niektóre zgromadzenia przybywały tak olbrzymie masy publiczności że musiano dzielić zebranie na kilka. W samej dzielnicy Favoriten zamiast planowanych 26, musiało się odbyć 60 zgromadzeń. To zjawisko powtarzało się nietylko w okręgach robotniczych, ale także w dzielnicach przeważnie burżuazyjnych. Robotnicy, urzędnicy, kupcy, przedsiębiorcy wszyscy śpieszyli na socjalistyczne zgromadzenia.

Przegląd społeczny

—o—

POSTĘPY OCHRONY PRACY W AMERYCE POŁUDNIOWEJ

Podczas swej podróży propagacyjnej po Ameryce Południowej znalazł tow. Albert Thomas, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, duże poparcie ze strony rządów, jak i osobistości politycznych. Dzięki temu można zaznaczyć w tych krajach postępy ratyfikacji międzynarodowych umów w sprawie ochrony pracy. Minister spraw zewnętrznych republiki **Urugwaj** doniósł właśnie Międzynarodowemu Biuru Pracy że prezydent republiki podpisał orędzie do parlamentu, wzywające do ratyfikowania umów, przyjętych na konferencjach w latach 1919, 1920 i 1921, a zwłaszcza konferencji waszyngtońskiej w sprawie czasu pracy. Również minister spraw zagranicznych **Argentyny** zawiadomił Biuro telegraficznie, że parlament argentyński zajmie się ratyfikacją międzynarodowych umów w sprawie pracy w ciągu nadzwyczajnej sesji, która właśnie została zwołana.

—ooo—

44-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY W AUSTRALJI

Legistratura australijskiego stanu Nowa Walja Południowa uchwaliła prawo wprowadzające **44-godzinny tydzień pracy,** obowiązujący w całym tym stanie.

ROZMAITOŚCI

O SPADEK PO CARZE. Car Mikołaj II-gi lokował swój majątek w obcych bankach, aby go mieć „w razie potrzeby" pod ręką... Największe sumy umieszczał w Stanach Zjednoczonych, ufając tutejszym demokratycznym urządzeniom. Generalną spadkobierczynią majątku carskiego została ekscesarzowa Marja Teodorówna, matka Mikołaja II, żyjąca dotąd na dworze duńskim. Z jej polecenia udał się do Stanów Zjednoczonych wielki książę Sergjusz, aby przeprowadzić proces spadkowy. — Władze amerykańskie zażądały jednak przeprowadzenia dowodu, iż car Mikołaj rzeczywiście nie żyje.

W niedługim czasie odbędzie się tedy w Nowym Jorku sensacyjna rozprawa odsłaniająca tajemnicę wymordowania rodziny Romanowów.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).